Debata w brytyjskim parlamencie o WHO

Debata nie przyciągnęła tłumów, warto zastanowić się co jest powodem takiego braku zainteresowania ze strony mediów i polityków?

Andrew Bridgen:

> *"Chciałbym podziękować 116 000 osobom, które podpisały obywatelską petycję, dzięki której możemy dziś odbyć tę ważną debatę. Chciałbym również podziękować dr Davidowi Bellowi, osobie, która przez wiele lat pracowała dla WHO, za przekazane mi informacje, a także szwajcarskiemu prawnikowi Philippowi Kruse za jego wkład w moje dzisiejsze wystąpienie.*
>
> *Na początku chciałbym zgodzić się z szanownym posłem z Shipley (Philip Davies). Nie można rozpatrywać traktatu pandemicznego i poprawek do międzynarodowych przepisów zdrowotnych w oderwaniu od siebie; są to dwa powiązane ze sobą instrumenty WHO i należy je rozpatrywać równolegle. Moje pierwsze pytanie brzmi: dlaczego WHO przedstawia nieprawdziwe oświadczenia dotyczące próby przejęcia suwerenności państw?*
>
> *Odnosząc się do nowego porozumienia WHO w sprawie pandemii i proponowanych zmian w międzynarodowych przepisach zdrowotnych, które są obecnie negocjowane, dyrektor generalny WHO stwierdził: „Żaden kraj nie zrzeknie się suwerenności na rzecz WHO".*
>
> *Jego wypowiedź jest jednoznaczna, ale całkowicie niezgodne z*

tekstem, do którego się odnosi. Przypominam Izbie, że jest to niewybieralny, niepodlegający odpowiedzialności, niepłacący podatków i chroniony immunitetem dyplomatycznym wysoki urzędnik WHO. Wszyscy pracownicy Organizacji Narodów Zjednoczonych i WHO korzystają z tych szczególnych przywilejów.

Każda racjonalna analiza przedmiotowego tekstu pokazuje, że dokumenty te zawierają propozycję przekazania WHO uprawnień decyzyjnych w odniesieniu do podstawowych aspektów funkcjonowania społeczeństwa, do których wprowadzenia państwa członkowskie się zobowiązują.

Dyrektor generalny WHO będzie miał wyłączne prawa do decydowania, kiedy i gdzie są one wymagane, a proponowane rozwiązania mają być wiążące na mocy prawa międzynarodowego. *Nieustanne twierdzenia, że suwerenność nie zostanie utracona, powtarzane przez polityków tej Izby, inne wybierane gremia i oczywiście media, rodzą zatem bardzo ważne pytania dotyczące motywacji, zakresu kompetencji i zasad etycznych.*

Intencją tych tekstów jest przeniesienie procesu decyzyjnego, obecnie należącego do narodów i poszczególnych obywateli, na WHO, gdy jej dyrektor generalny zdecyduje, że istnieje zagrożenie wybuchem poważnej choroby lub innego stanu zagrożenia zdrowia, który może przekroczyć wiele granic państwowych. To niezwykłe, że państwa decydują się podążać za podmiotami zewnętrznymi w zakresie podstawowych praw i opieki zdrowotnej swoich obywateli, tym bardziej, gdy ma to poważne implikacje gospodarcze i geopolityczne.

Kwestia tego, czy dochodzi do przeniesienia suwerenności i jaki jest status prawny takiej umowy, ma zatem zasadnicze znaczenie, zwłaszcza dla prawodawców państw demokratycznych, takich jak my. Mamy bezwzględny obowiązek upewnić się co do słuszności naszego stanowiska i systematycznie je dziś Państwu przedstawiam.

Zmiana międzynarodowych przepisów zdrowotnych z 2005 r. może być prostym sposobem na szybkie wdrożenie i egzekwowanie tego, co wydaje się być nową normą dla środków kontroli zdrowia, które wdrażamy od czasu pandemii covid-19. Obecny tekst ma zastosowanie do praktycznie całej światowej populacji, liczącej 196 państw, w tym wszystkich 194 państw członkowskich WHO. Jego zatwierdzenie może, ale nie musi być wymagane w drodze formalnego głosowania Światowego Zgromadzenia Zdrowia: niedawna poprawka z 2022 r. została przyjęta w drodze konsensusu. Gdyby ten sam mechanizm zatwierdzania miał zostać zastosowany w maju 2024 r., wiele krajów, a nawet opinia publiczna, mogłoby pozostać nieświadomych szerokiego zakresu nowego tekstu i jego konsekwencji dla suwerenności narodowej i indywidualnej. Dlatego dzisiejsza debata jest tak ważna.

IHR zawierają zalecenia w ramach procesu traktatowego, który obecnie obowiązuje na mocy prawa międzynarodowego. Zalecenia te mają na celu zapewnienie WHO władzy moralnej do koordynowania i kierowania reakcjami w przypadku wystąpienia międzynarodowego stanu zagrożenia zdrowia, takiego jak pandemia. Większość z nich ma charakter niewiążący, a przepisy te zawierają bardzo konkretne przykłady środków, które WHO może obecnie zalecać. Obejmuje to artykuł 18, zgodnie z którym może „wymagać badań lekarskich; sprawdzić dowód szczepienia lub innej profilaktyki; wymagać szczepienia lub innej profilaktyki; poddać podejrzane osoby obserwacjom z zakresu zdrowia publicznego; wdrożyć kwarantannę lub inne środki zdrowotne dla podejrzanych osób; w razie potrzeby wdrożyć izolację i leczenie osób dotkniętych chorobą; wdrożyć śledzenie kontaktów osób podejrzanych lub dotkniętych chorobą; odmówić wjazdu osobom podejrzanym i dotkniętym chorobą; odmówić wjazdu osobom niedotkniętym chorobą na obszary dotknięte chorobą; oraz wdrożyć kontrolę wyjazdów i/lub ograniczenia dotyczące osób z obszarów dotkniętych chorobą”.

Środki te, wdrażane łącznie, od 2020 r. są ogólnie określane jako „lockdowny” i „nakazy” – „lockdown” był wcześniej terminem zarezerwowanym dla osób osadzonych w więzieniach jako przestępcy. Odbierają one podstawowe, powszechnie akceptowane prawa człowieka. Takie środki były wcześniej uważane przez samą WHO za szkodliwe dla zdrowia publicznego.

Jednak od 2020 r. stały się one domyślnym standardem zarządzania epidemiami przez organy zdrowia publicznego, pomimo ich sprzeczności z wieloma postanowieniami Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Przypomnę Państwu te prawa. Zgodnie z artykułem 2 „Każdy człowiek jest uprawniony do wszystkich praw i wolności wymienionych w niniejszej Deklaracji, bez jakiejkolwiek różnicy”, w tym, zgodnie z artykułem 9 do żadnego arbitralnego zatrzymania. Zgodnie z artykułem 12: „Nikt nie może być poddany arbitralnej ingerencji w jego prywatność, rodzinę, dom lub korespondencję”.

Zgodnie z artykułem 13: „Każdy człowiek ma prawo do swobodnego przemieszczania się i pobytu w granicach każdego państwa” oraz „Każdy człowiek ma prawo do opuszczenia każdego państwa, włącznie z własnym, i do powrotu do swojego kraju”.

Zgodnie z artykułem 19: „Każdy człowiek ma prawo do wolności poglądów i wypowiedzi; prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów bez ingerencji oraz poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji i idei za pośrednictwem wszelkich środków przekazu i bez względu na granice państwowe”.

Zgodnie z artykułem 20: „Każdy ma prawo do wolności pokojowych zgromadzeń i stowarzyszania się”.

Zgodnie z artykułem 21: „Wola ludu jest podstawą władzy rządu”.

Artykuł 23: „Każdy ma prawo do pracy”.

Zgodnie z artykułem 26: „Każdy człowiek ma prawo do nauki”.

Artykuł 28: „Każdy człowiek ma prawo do takiego porządku społecznego i międzynarodowego, w którym prawa i wolności wymienione w niniejszej Deklaracji mogą być w pełni urzeczywistnione”.

Zgodnie z artykułem 30: „Żadne z postanowień niniejszej Deklaracji nie może być interpretowane jako przyznanie jakiemukolwiek państwu, grupie lub osobie jakiegokolwiek prawa do angażowania się w jakąkolwiek działalność lub dokonywania jakiegokolwiek czynu mającego na celu zniszczenie któregokolwiek z praw i wolności wymienionych w niniejszej Deklaracji.”

Te postanowienia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stanowią podstawę współczesnej koncepcji suwerenności jednostki oraz relacji między władzami a ich ludnością. Uważane za najwyższą kodyfikację praw i wolności jednostki w XX wieku, mogą wkrótce zostać zdemontowane za zamkniętymi drzwiami w sali konferencyjnej w Genewie.

Proponowane poprawki zmienią „zalecenia” obecnej dokumentacji na wymogi za pomocą trzech mechanizmów. Pierwszym z nich jest usunięcie terminu „niewiążący” z artykułu 1. Drugim jest dodanie w nowym artykule 13A sformułowania, że „państwa członkowskie” „zobowiążą się do przestrzegania zaleceń WHO” i uznają WHO nie za organizację podlegającą kontroli państw, ale za „organ koordynujący”. Nowy artykuł 13A stanowi: „Państwa-Strony uznają WHO za organ kierujący i koordynujący międzynarodowe działania w zakresie zdrowia publicznego w sytuacjach nadzwyczajnych o zasięgu międzynarodowym i zobowiązują się do przestrzegania zaleceń WHO w swoich międzynarodowych działaniach w zakresie zdrowia publicznego”.

Jak jasno wynika z artykułu 18, obejmuje to wiele działań bezpośrednio ograniczających wolność jednostki. Jeśli przekazanie uprawnień decyzyjnych – suwerenności – nie jest tutaj zamierzone, wówczas obecny status IHR jako „zaleceń” mógłby zostać utrzymany, a kraje nie zobowiązałyby się do

przestrzegania wymogów WHO.

Po trzecie, zgodnie z art. 42 „Państwa-Strony" zobowiązują się do niezwłocznego wprowadzenia w życie tego, co wcześniej było jedynie zaleceniami, w tym wymogów WHO dotyczących podmiotów niepaństwowych podlegających ich jurysdykcji. Artykuł 42 stanowi: „Środki zdrowotne podjęte zgodnie z niniejszymi Regulacjami, w tym zalecenia sformułowane na mocy art. 15 i 16, zostaną niezwłocznie zainicjowane i zakończone przez wszystkie Państwa-Strony oraz będą stosowane w sposób przejrzysty, sprawiedliwy i niedyskryminujący. Państwa-Strony podejmą również środki w celu zapewnienia przestrzegania takich środków przez Podmioty Niepaństwowe działające na ich odpowiednich terytoriach."

„Podmioty niepaństwowe" oznaczają prywatne firmy, organizacje charytatywne i osoby fizyczne. Innymi słowy, wszyscy i wszystko podlega kontroli WHO, gdy dyrektor generalny ogłosi stan zagrożenia zdrowia publicznego o zasięgu międzynarodowym.

Wspomniane tutaj artykuły 15 i 16 pozwalają WHO wymagać od państwa dostarczenia zasobów, „produktów zdrowotnych, technologii i know-how" oraz zezwalać WHO na rozmieszczanie „personelu" w kraju – oznacza to, że będzie ona miała kontrolę nad wjazdem przez granice krajowe dowolnej osoby. WHO ponawia również żądanie, aby kraj wymagał wdrożenia „medycznych środków zaradczych" – testów, szczepionek, kwarantanny – dla swojej populacji, gdy WHO tego zażąda.

Warto zauważyć, że proponowana poprawka do artykułu 1, mająca na celu usunięcie terminu „niewiążący", jest w rzeczywistości zbędna, jeśli nowy artykuł 13A i/lub zmiany w artykule 42 pozostaną w mocy. Może ona zostać usunięta i prawdopodobnie zostanie usunięta w ostatecznym tekście, dając wrażenie kompromisu bez faktycznej zmiany istoty przekazania suwerenności, ze względu na dwa inne artykuły.

Wszystkie środki dotyczące zdrowia publicznego zawarte w art. 18, a także dodatkowe, takie jak ograniczenie wolności słowa w celu zmniejszenia narażenia opinii publicznej na alternatywne punkty widzenia – jak mówi nowy art. 5 lit. e) załącznika 1: „Zwalczanie dezinformacji i dezinformacji" – są bezpośrednio sprzeczne z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka. Chociaż wolność słowa należy obecnie wyłącznie do władz krajowych, a jej ograniczenie jest ogólnie postrzegane jako negatywne i obraźliwe, instytucje Organizacji Narodów Zjednoczonych, w tym WHO, opowiadają się za cenzurowaniem nieoficjalnych poglądów w celu ochrony ludzi przed tym, co nazywają „integralnością informacji". Bez wątpienia, gdyby te poprawki weszły w życie, nie pozwolono by mi wygłosić tego przemówienia, a gdybym to zrobił, nie pozwolono by na relacjonowanie go w mediach głównego nurtu, a nawet w mediach społecznościowych.

Z punktu widzenia praw człowieka wydaje się oburzające, że poprawki pozwolą WHO na dyktowanie państwom, aby wymagały indywidualnych badań lekarskich i szczepień za każdym razem, gdy WHO ogłosi pandemię. Podczas gdy kodeks norymberski i deklaracja helsińska odnoszą się konkretnie do eksperymentów na ludziach w przypadkach takich jak badania kliniczne i szczepionki, a uniwersalna deklaracja w sprawie bioetyki i praw człowieka odnosi się konkretnie do relacji usługodawca-pacjent, można je w rozsądny sposób rozszerzyć na środki zdrowia publicznego, które nakładają ograniczenia lub zmiany na ludzkie zachowanie, a w szczególności na wszelkie środki wymagające zastrzyków, leków lub badań lekarskich, które wiążą się z bezpośrednią interakcją usługodawca-pacjent.

Jeśli szczepionki lub leki są nadal w fazie prób i nie zostały w pełni przetestowane, kwestia bycia przedmiotem eksperymentu jest również realna. Widać bardzo wyraźny zamiar zastosowania 100-dniowego programu szczepień opracowanego przez Koalicję na rzecz Gotowości Epidemicznej i Innowacji, który z definicji wyklucza możliwość przeprowadzenia

wiarygodnych badań bezpieczeństwa i skuteczności w takim okresie. Jak wiemy, szczepionki na covid-19 są nadal na etapie eksperymentalnym, po latach od ich wprowadzenia, ponieważ nadal są objęte pozwoleniem na stosowanie w nagłych wypadkach.

Przymusowe badania lub podawanie leków poza sytuacją, w której osoba przyjmująca lek wyraźnie nie jest na tyle kompetentna umysłowo, by być w stanie zastosować się do informacji lub je odrzucić, jest nieetyczne. Wymaganie podporządkowania się w celu uzyskania dostępu do tego, co jest uważane za podstawowe prawa człowieka na mocy PDPC, stanowi środek przymusu. Jeśli nie pasuje to do definicji WHO dotyczącej naruszenia suwerenności jednostki lub suwerenności narodowej, to dyrektor generalny i jego zwolennicy muszą publicznie wyjaśnić, jakiej definicji suwerenności używają.

Proponowane porozumienie w sprawie pandemii wprowadzi ludzkość w nową erę, która jest zorganizowana wokół pandemii: czasy przed pandemią, pandemią i między pandemiami. Nowa struktura zarządzania, pod auspicjami WHO, będzie nadzorować poprawki do IHR i związane z nimi inicjatywy. Będzie ona opierać się na nowych wymogach finansowych, w tym zdolności WHO do żądania dodatkowych funduszy i materiałów od poszczególnych państw oraz do uruchomienia sieci dostaw w celu wsparcia jej pracy w sytuacjach zagrożenia zdrowia. Wynika to z art. 12, który stanowi, że „w przypadku pandemii, WHO ma dostęp w czasie rzeczywistym do co najmniej 20% (10% jako darowizna i 10% po przystępnych cenach dla WHO) produkcji bezpiecznych, skutecznych i efektywnych produktów związanych z pandemią do dystrybucji w oparciu o zagrożenia i potrzeby zdrowia publicznego, przy założeniu, że każda Strona, która posiada zakłady produkcyjne wytwarzające produkty związane z pandemią w swojej jurysdykcji, podejmie wszelkie niezbędne kroki w celu ułatwienia eksportu takich produktów związanych z pandemią, zgodnie z harmonogramami, które zostaną uzgodnione między WHO a producentami” oraz art.

20 ust. 1 lit. e): „zapewnienie wsparcia i pomocy innym Stronom, na ich wniosek, w celu ułatwienia powstrzymania rozprzestrzeniania się wirusa u źródła”.

Cała struktura będzie finansowana z nowego strumienia finansowania, który jest oddzielny od finansowania WHO i stanowi dodatkowy wymóg dla podatników w stosunku do obecnych zobowiązań krajowych. Artykuł 20 ust. 2 stanowi, że finansowanie będzie również obejmować „dobrowolne… składki ze wszystkich odpowiednich sektorów, które korzystają z międzynarodowych prac na rzecz wzmocnienia zapobiegania pandemii, gotowości i reagowania; oraz… darowizny od organizacji filantropijnych”.

Zastanawiam się, kim mogą być te organizacje, o których mowa w art. 20 ust. 2 lit. b); czy może to być ktoś, kto już zarobił dużo pieniędzy na szczepieniach mRNA? Naruszałoby to zasadę, że opodatkowanie musi wiązać się z reprezentacją.

Obecnie państwa decydują o poziomie pomocy zagranicznej na podstawie priorytetów krajowych, z wyjątkiem ograniczonych funduszy, które mogły już zgodzić się przeznaczyć na organizacje takie jak WHO w ramach istniejących zobowiązań lub traktatów. Proponowane porozumienie jest niezwykłe nie tylko ze względu na znaczne zwiększenie kwoty pieniędzy, którą kraje muszą przekazać w ramach umów traktatowych, ale także ze względu na ustanowienie równoległej struktury finansowania odłączonej od innych priorytetów związanych z chorobami, co jest całkowitym przeciwieństwem wcześniejszych pomysłów na zintegrowaną politykę zdrowotną. Daje to również uprawnienia grupom zewnętrznym, które nie są bezpośrednio odpowiedzialne, do żądania lub pozyskiwania dalszych zasobów, gdy uznają to za konieczne.

W ramach dalszego wkraczania w to, co zwykle podlega jurysdykcji prawnej państw narodowych, umowa będzie wymagać od krajów ustanowienia, zgodnie z art. 15: ” mechanizmu(ów) kompensacji ewentualnych urazów poszczepiennych”.

Zapewni to skuteczny immunitet dla firm farmaceutycznych za szkody wyrządzone obywatelom w wyniku stosowania ich produktów, które WHO zaleca w ramach zezwolenia na stosowanie w nagłych wypadkach – to stanie się normą – lub wręcz tym, czego WHO wymaga od poszczególnych krajów, aby wymagały od swoich obywateli.

Jak to staje się coraz bardziej akceptowalne dla rządzących, kraje ratyfikujące zgodzą się ograniczyć prawo społeczeństwa do wyrażania sprzeciwu wobec środków i roszczeń WHO dotyczących takiego stanu wyjątkowego, zgodnie z art. 18, w celu: „zwalczania fałszywych, wprowadzających w błąd, mylących informacji lub dezinformacji, w tym poprzez skuteczną współpracę międzynarodową”.

Jak widzieliśmy podczas reakcji na covid-19, definicja „wprowadzających w błąd” informacji może zależeć od korzyści politycznych lub komercyjnych, w tym faktycznych informacji na temat skuteczności i bezpieczeństwa szczepionek oraz ortodoksyjnej immunologii, które mogłyby zaszkodzić sprzedaży towarów zdrowotnych. Właśnie dlatego otwarte demokracje kładą taki nacisk na obronę wolności słowa, nawet jeśli czasami może ona wprowadzać w błąd. Podpisując to porozumienie, rządy zgadzają się na uchylenie tej zasady w odniesieniu do własnych obywateli, gdy WHO wyda takie polecenie.

Zakres proponowanego porozumienia i poprawek do IHR jest szerszy niż pandemie, co znacznie rozszerza zakres, w ramach którego WHO może żądać przeniesienia uprawnień decyzyjnych. Inne zagrożenia środowiskowe dla zdrowia, takie jak zmiany klimatyczne, mogą zostać uznane za sytuacje nadzwyczajne według uznania dyrektora generalnego, jeśli przyjęte zostaną ogólne założenia polityki „Jedno zdrowie”.

Trudno jest wyobrazić sobie inny międzynarodowy instrument, w którym takie uprawnienia nad zasobami krajowymi są przekazywane niewybieralnej organizacji zewnętrznej, a jeszcze trudniej jest wyobrazić sobie, w jaki sposób można to

postrzegać jako coś innego niż utratę suwerenności.

Jedynym wytłumaczeniem tego roszczenia wydaje się być to, że projekt umowy ma zostać podpisany na podstawie podstępu i że nie ma zamiaru traktować go w żaden inny sposób niż jako nieistotny kawałek papieru lub jako coś, co być może miałoby zastosowanie tylko do mniej potężnych państw niż Wielka Brytania – być może jako narzędzie kolonialne. Długo rozmawiałem z wybranymi przedstawicielami w Afryce i wezwałem ich, aby nakłonili ich wybrane zgromadzenia do odrzucenia tego przywłaszczenia władzy przez niewybraną i nieobliczalną WHO.

Oba teksty mają być prawnie wiążące; IHR ma już taki status. W związku z tym wpływ proponowanych zmian na potrzebę nowej akceptacji przez kraje to skomplikowane kwestie jurysdykcji krajowej. Obecnie istnieje mechanizm odrzucania nowych poprawek. Jeśli jednak duża liczba krajów nie wyrazi aktywnie swojego sprzeciwu i odrzucenia, przyjęcie obecnie opublikowanej wersji, datowanej na luty 2023 r., prawdopodobnie doprowadzi w przyszłości do stałego ryzyka związanego z dyktatem WHO.

Proponowane porozumienie w sprawie pandemii ma również być prawnie wiążące. WHO omawia tę kwestię i została ona poparta przez Międzynarodowy Organ Negocjacyjny oraz różne deklaracje G20.

Jak już wspomniałem, IHR ma już umocowanie w prawie międzynarodowym. Starając się o taki status, urzędnicy WHO, którzy wcześniej opisywali proponowane porozumienie jako „traktat”, teraz utrzymują, że żaden z tych instrumentów nie ma wpływu na suwerenność. Wynika z tego, że to przedstawiciele państw na Światowym Zgromadzeniu Zdrowia zgadzają się na transfer, a nie sama WHO, tak jakby miało to jakikolwiek znaczenie dla Wielkiej Brytanii w kwestii utraty suwerenności.

Stanowisko WHO rodzi pytanie, czy jej kierownictwo jest rzeczywiście nieświadome tego, co proponuje, czy też aktywnie stara się wprowadzić w błąd kraje i opinię publiczną, aby zwiększyć prawdopodobieństwo ich akceptacji. Najnowsza wersja, datowana na 30 października 2023 r., wymaga 40 ratyfikacji, aby przyszłe porozumienie weszło w życie, po dwóch trzecich głosów za w ramach WHA. Sprzeciw ze strony znacznej liczby krajów będzie zatem potrzebny do zablokowania projektu. Ponieważ jest on wspierany przez potężne rządy i pomoc, prawdopodobnie sprawi, że sprzeciw ze strony krajów o niższych dochodach będzie niezwykle trudny do utrzymania. Duża część świata oczekuje zatem, że nasz Parlament stanie na wysokości zadania i będzie chronił demokrację na całym świecie.

Istotnym pytaniem dotyczącym dwóch instrumentów WHO nie powinno być to, czy suwerenność jest zagrożona, ale dlaczego demokratyczne państwa miałyby zrzec się jakiejkolwiek suwerenności na rzecz organizacji, która jest w znacznym stopniu finansowana przez korporacje i samozwańczych filantropów oraz zobowiązana do przestrzegania ich dyktatu, a także wspólnie zarządzana przez państwa członkowskie, z których połowa nie jest nawet otwartymi i przejrzystymi demokracjami. Dlaczego mielibyśmy to robić?

Jeśli rządy świadomie rezygnują z suwerenności, bez wiedzy i zgody swoich obywateli oraz w oparciu o fałszywe twierdzenia władz i WHO, implikacje są niezwykle poważne. Oznaczałoby to, że przywódcy działali bezpośrednio wbrew interesom swoich obywateli. Większość krajów ma określone podstawowe przepisy dotyczące radzenia sobie z taką praktyką, dlatego ważne jest, aby osoby broniące tych projektów albo wyjaśniły swoje definicje suwerenności i procesu demokratycznego, albo wyraźnie zwróciły się o świadomą zgodę publiczną.

Innym pytaniem, które należy zadać, jest to, dlaczego organy zdrowia publicznego i media powtarzają zapewnienia WHO o łagodnym charakterze instrumentów pandemicznych. Utrzymują,

że twierdzenia o ograniczonej suwerenności są dezinformacją, która, zgodnie z ich zapewnieniami, jest głównym czynnikiem zagrażającym ludzkości. Wprawdzie takie twierdzenia są nieco niedorzeczne i wydają się mieć na celu oczernienie dysydentów, takich jak ja, to WHO jest ewidentnie winna tego samego przestępstwa, o które oskarża innych.

WHO wymienia trzy główne pandemie ubiegłego wieku: epidemie grypy pod koniec lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku oraz pandemię covid-19. Dwie pierwsze zabiły mniej osób niż umiera każdego roku na gruźlicę. Zgłoszone zgony z powodu covid-19 nigdy nie osiągnęły poziomu raka lub chorób układu krążenia i pozostają prawie nieistotne w krajach o niskich dochodach w porównaniu z endemicznymi chorobami zakaźnymi, w tym gruźlicą, malarią i HIV/AIDS. Aby spojrzeć na pandemie z odpowiedniej perspektywy, żaden inny wybuch epidemii innej niż grypa zarejestrowany przez WHO, który pasuje do definicji pandemii – to znaczy szybkiego rozprzestrzeniania się przez granice międzynarodowe przez ograniczony czas patogenu, który zwykle nie powoduje znaczących szkód – nie spowodował w sumie większej śmiertelności niż kilka dni gruźlicy, która zabija około 4000 osób dziennie, lub więcej utraconych lat życia niż kilka dni malarii, która niestety zabija 1500 dzieci poniżej piątego roku życia każdego dnia.

Jeśli nasz rząd, partie opozycyjne i popierające je środowiska zajmujące się zdrowiem publicznym uważają, że uprawnienia przysługujące obecnie jurysdykcjom krajowym powinny zostać przekazane organom zewnętrznym na podstawie tego poziomu odnotowanych szkód, to byłoby dobrze, gdybyśmy podjęli publiczną dyskusję na temat tego, czy jest to wystarczająca podstawa do porzucenia demokratycznych ideałów na rzecz bardziej faszystowskiego i autorytarnego podejścia. W końcu mówimy o ograniczeniu podstawowych praw człowieka, które są niezbędne dla funkcjonowania każdej demokracji”.

Źródło

Leworządność „rządu Tuska” uczyniła go nielegalnym

Leworządność stosowana w praktyce polega na łamaniu praw ludzkich i Boskich. Aby nadać pozory legalności swoim działaniom lewica tworzy „nowe prawo”. Jest ono zapisem postulatów ideologicznych w kodeksach prawa.

W ten sposób neomarksistowski bełkot podniesiony do rangi norm prawa uzyskuje swoją legalność – podobnie jak ustawy w hitlerowskich Niemczech, kodeks karny w Związku Sowieckim lub unijna praworządność.

Stworzone w ten sposób bezprawie ułatwia prześladowanie ludzi normalnych.

Siłą nowego prawa są pozory legalności, które tworzy oraz kształtowana w ten sposób mentalność zniewolonej większości.

Leworządność umożliwia stosowanie tzw. tolerancji represywnej – od medialnej nagonki aż po represje wymiaru niesprawiedliwości. Nielogiczna i niejednokrotnie absurdalna opinia prawna, relatywizm, sknadaliczna stronniczość związana z faworyzowaniem przedstawicieli lewicowych opcji politycznych to jej oblicza. **Tam, gdzie nie jest to możliwe, obowiązujące prawo jest łamane.**

“Rząd Tuska” utracił w sposób spektakularny mandat do rządzenia

> *Przywracamy konstytucyjność i szukamy jakiejś podstawy prawnej*

– powiedział nowy minister, Bodnar

Najłatwiej byłoby przestać łamać prawo czyli podać się do dymisji i poddać się karze. Bodnar jednak tego nie zrobi. Ta opcja światopoglądowa opiera się na dwóch paradygmatach: na wymienionym przeze mnie neomarksizmie oraz na znanej wszystkim zasadzie TKM *teraz ku… my!*

“Rząd Tuska” zdążył już **wielokrotnie** złamać prawo stanowione oraz prawo naturalne. Prócz tego podjął decyzje całkowicie sprzeczne z polską racją stanu. Utracił mandat moralny, który jest ważniejszy od demokratycznego. Od tej chwili każda jego aktywność jest uzurpacją. Jest to coś, co na razie nie mieści się w głowach spragnionej igrzysk, zdemoralizowanej gawiedzi.

Polska jest pod dyktatem coraz bardziej przypominającym okupację. Taki powinien być nasz polski **punkt wyjścia** przed przystąpieniem do jakiejkolwiek poważnej dyskusji na “polskie tematy”- nasz polski punkt widzenia. Polski punkt widzenia, a nie żydowski, niemiecki, unijny, klimatyczny czy kosmiczny.

Obraz jaki wyłonił się po wyborach, doskonale odzwierciedla sentencja

„Lewica jest najzdolniejszym menedżerem kloaki.” – Nicolás Gómez Dávila

Każda próba uwznioślenia tego do rangi politycznej jest fałszem na poziomie orwellowskiej dystopii.

Źródło

Tajny podziemny tunel i zamieszki z policją. Dantejskie sceny w siedzibie głównej Chabad-Lubawicz

Zamieszki w nowojorskiej synagodze Chabad-Lubawicz. W poniedziałkowy wieczór Żydzi starli się z policją, po tym, jak służby chciały zasypać tajemny tunel podziemny.

Na portalu X pojawiły się nagrania z tego zajścia. Widać na nich, jak Żydzi ścierają się z nowojorską policją. Członkowie Chabad-Lubawicz przewracali ławy i przechodzili przez policyjną taśmę zabezpieczającą, za którą stali mundurowi.

Inny urywek pokazuje także Żyda wydostającego się z chodnikowego otworu, który wydaje się być połączony z synagogą.

Do zamieszek doszło w poniedziałek popołudniu, po tym jak do światowej siedziby głównej Chabad-Lubawicz wysłano betoniarkę. Miała ona wypełnić podziemny tunel, który wykopano od głównej synagogi do sąsiedniego budynku, w którym znajdowała się część przeznaczona dla kobiet.

Pierwsze doniesienia o tunelu pojawiły się pod koniec 2023 r. Właściciel budynku skontaktował się z władzami, w związku z

podejrzanymi odgłosami. Jednocześnie trwały także prace związane z wymianą instalacji wodno-kanalizacyjnej, podczas których odkryto podziemny tunel.

Kopanie tunelu odbywało się po nocach. Nie wiadomo, jak długo trwał ten proces. Po jego odkryciu pojawiły się obawy o stabilność budynku.

W poniedziałek na miejsce wezwano policję, po tym jak grupa mężczyzn miała odłączać zasilanie i dewastować betoniarki.

Ostatecznie policja aresztowała dziesięć osób. Z doniesień służb wynika, że jeden z mężczyzn usiłował spryskać funkcjonariusza gazem pieprzowym.

Źródło

Bill Clinton oficjalnie wymieniony jako jeden z „najbardziej aktywnych pedofilów”

Bill Clinton zostaje oficjalnie wymieniony jako jeden z „najbardziej aktywnych pedofilów” w nadchodzącym wydaniu dokumentów sądowych, w których wymienia się i zawstydza VIP-ów

gwałcicieli dzieci powiązanych z Jeffreyem Epsteinem.

Dokumenty dotyczące pozwu z 2015 r. złożonego przez Virginię Giuffre, ofiarę Epsteina, wspominają o Clintonie ponad 50 razy. Wielu ekspertów prawnych twierdzi, że te odniesienia mają związek z wysiłkami pani Giuffre, mającymi na celu zmuszenie byłego prezydenta do złożenia zeznań przeciwko Epsteinowi i Ghislaine Maxwell, jego pomocnicy i towarzyszce mafijnej w zbrodniach seksualnych z dziećmi.

Thepostmillennial.com donosi: Oczekuje się, że niektóre wzmianki o Clintonie będą również wiązać się ze wspólnymi wysiłkami Maxwella i Giuffre'a mającymi na celu wywarcie nacisku na Epsteina, aby ujawnił informacje z 2016 r., po tym, jak wielokrotnie powoływał się on na Piątą Poprawkę podczas zeznań w tym samym pozwie.

„Sędzia okręgowy USA Loretta Preska na początku tego miesiąca orzekła, że **nie ma prawnego uzasadnienia dla dalszego ukrywania nazwiska byłego prezydenta i ponad 150 nazwisk innych osób wymienionych w aktach jako „John i Jane Does".** Preska nakazała rozpoczęcie rozpieczętowania po 1 stycznia" – podaje ABC.

Ujawniono już powiązania osób wymienionych w dokumentach z Epsteinem i jego odrażającą siatką zajmującą się handlem ludźmi, głównie dziećmi – w celach seksualnych. Oczekuje się, że nadchodząca publikacja ujawni tożsamość licznych „oskarżycieli" rzekomych ofiar, byłych współpracowników Epsteina, członków jego najbliższego otoczenia oraz osób „rzekomo zaangażowanych" w jego działalność przestępczą.

Wśród wymienionych jest książę Andrzej, z którym według zarzutów Maxwell i Epstein wielokrotnie polecali Giuffre'a, aby miała z nim stosunki seksualne.

Giuffre starała się wystosować wezwanie do sądu w celu umożliwienia zeznań Clinton w jej postępowaniu sądowym, utrzymując, że spotkała się z byłym prezydentem na

odosobnionej karaibskiej wyspie Epsteina, Little St. James.

Clinton zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek przebywał na Wyspie [Slave Island md] .

Zbliżająca się publikacja ma ujawnić tożsamość ponad 170 osób, znanych wcześniej jako John i Jane Does, powiązanych z Epsteinem. Sędzia Preska nakazał rozpieczętowanie, ujawnienie tych dokumentów tuż przed Bożym Narodzeniem, a ich upublicznienie zaplanowano na 2 stycznia, po święcie Nowego Roku.

Źródło

Nathan Wolfe – założyciel firmy Metabiota – powiązany z Epsteinem – był konsultantem filmu "Contagion"

Dr. Nathan Wolfe był obywatelem-założycielem Projektu TerraMar Ghislaine Maxwell; członkiem Fundacji Edge; samozwańczym "łowcą wirusów", którego obszarem badań są choroby odzwierzęce ze szczególnym uwzględnieniem nietoperzy; z powiązaniami z Wuhan Institute of Virology i EcoHealth Alliance; którego firma Metabiota, finansowana m.in. przez Rosemont Seneca,

Google, The Skoll Foundation, otrzymała podwykonawstwo w ramach programu DTRA amerykańskiego wojska na prace w biolaboratoriach na Ukrainie. https://en.wikipedia.org/wiki/Nathan_Wolfe

Kilka dni przed końcem marca rzeczniczka rosyjskiego MSZ Marija Zacharowa opublikowała oś czasu amerykańsko-ukraińskich badań biologicznych zatytułowaną "BioBiden". Spośród 23 punktów na osi czasu, które wymieniła, Nathan Wolfe lub organizacje z nim związane – Metabiota i Global Viral – zostały wyraźnie wspomniane w 8 z nich:

2007 – pracownik Departamentu Obrony USA Nathan Wolfe założył Global Viral Forecasting Institute (następnie – Global Viral), firmę biomedyczną. Misją określoną w statucie jest niekomercyjne badanie infekcji transgranicznych, w tym w Chinach.

2014 – Metabiota, prywatna organizacja komercyjna specjalizująca się w badaniu zagrożeń pandemicznych, zostaje odłączona od Global Viral. Neil Callahan i John DeLoche, pracownicy firmy Huntera Bidena Rosemont Seneca Partners, zostają powołani do zarządu Metabiota. Global Viral i Metabiota zaczynają otrzymywać finansowanie z Departamentu Obrony USA.

2014 – Metabiota wykazuje zainteresowanie Ukrainą i zaprasza Huntera Bidena do "zapewnienia kulturalnej i gospodarczej niezależności Ukrainy od Rosji".

2014 – Metabiota i Burisma Holdings rozpoczynają współpracę nad nienazwanym "projektem naukowym na Ukrainie".

2014 – Metabiota, Global Viral i Black & Veatch Special Projects rozpoczynają pełnoprawną współpracę w ramach amerykańskich programów DoD.

2014-2016 – Realizacja kontraktów Metabiota i US DoD, w tym projektu o wartości 300 000 USD na Ukrainie.

2016 – były asystent sekretarza obrony USA Andrew Weber zostaje mianowany szefem globalnego działu partnerstw Metabiota.

2016 – EcoHealth Alliance, struktura założyciela Global Viral Nathana Wolfe'a, zajmuje się badaniem koronawirusów przenoszonych przez nietoperze w centrum badawczym w laboratorium w Wuhan w Chinach.

Biorąc pod uwagę, że oskarżenie dotyczy zaangażowania amerykańskich elit politycznych w wojskową aktywność biologiczną na Ukrainie, może to wskazywać, że Moskwa zidentyfikowała Nathana Wolfe'a jako osobę zainteresowaną tym, co Zacharowa nazwała "tym prawdziwie diabolicznym planem".

Poznaj Nathana Wolfe'a

"Gdyby kosmici odwiedzili Ziemię, zwróciliby uwagę na ludzi, ale prawdopodobnie spędziliby większość czasu próbując zrozumieć dominującą formę życia na naszej planecie – mikroorganizmy, takie jak bakterie i wirusy".

Nathan Wolfe, Business Continuity and The Pandemic Threat Robert A Clark (2016)

W latach 1999-2006 Wolfe prowadził badania jako doktorant, a następnie jako adiunkt na Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa. Współpracował tam z amerykańskim epidemiologiem Donaldem Burke, który podejrzewał, że praktyka polowania na mięso z buszu w Afryce ujawniła źródło wirusa HIV. Mieszkając w Kamerunie, Wolfe badał miejscowych myśliwych i ich praktyki łowieckie. W 2004 roku on i jego koledzy odkryli, że 1% myśliwych polujących na mięso z buszu było zarażonych symian foamy virus – wirusem blisko spokrewnionym z HIV i przenoszonym przez naczelne.

W 2006 roku dołączył do wydziału epidemiologii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. Zaczął poszukiwać sposobów monitorowania, przewidywania i zapobiegania

przenoszeniu wirusów ze zwierząt na ludzi i prowadził projekty w Afryce i Azji Południowo-Wschodniej. W Chinach współpracował z naukowcami w celu zbadania mokrych rynków (rynków żywności, które sprzedają żywe zwierzęta) jako źródła chorób odzwierzęcych (chorób od dzikich zwierząt).

Żona Wolfe'a, dramatopisarka Lauren Gunderson, napisała o jego pracy i życiu w "The Catastrophist". Sztuka została wystawiona w styczniu 2021 roku, aczkolwiek dla cyfrowej publiczności. W lipcu 2021 r. Żydowskie Seminarium Teologiczne ("JTS") zorganizowało dyskusję na temat The Catastrophist z udziałem Gunderson, Wolfe'a i innych. "Chociaż jest to fikcyjne i udramatyzowane, jak to mam w zwyczaju, opiera się na życiu i pracy Nathana Wolfe'a" – powiedział Gunderson.

> Virologist Nathan Wolfe, named one of TIME's 100 Most Influential People in the World for his work tracking viral pandemic outbreaks, proposed pandemic insurance years before the novel coronavirus outbreak. No one bought it.
>
> Now, in a post-COVID world, we hear his story. A time-jumping tale based on the life and work of Nathan Wolfe (who also happens to be the playwright's husband). Though not a play about COVID19, it is a true story of a pandemic expert. A deep dive into the profundities of scientific exploration and modern Judaism, the lengths one goes for love and family, the bracing truths of fatherhood and discovery, and the harrowing realities of facing your own mortality, *The Catastrophist* is also a story of a main character battling the story he's in... and who is writing it.

Podczas dyskusji w JTS, Wolfe opisał siebie:

"Jako żydowski Amerykanin, który ma interesujący związek z judaizmem. Pochodzę z rodziny, w której mój ojciec i obie strony mojej rodziny mają bardzo silną żydowską tożsamość, ja również, ale jestem ateistą. I próbuję sobie poradzić z pytaniem "czy naprawdę czuję, że cały świat może uratować człowieka?". Nie, nie bardzo. Szczerze mówiąc, jestem bardziej facetem od zdrowia publicznego… Bardzo mocno stanąłem po

stronie poglądu na poziomie populacji". (znacznik czasu 26:04)

Firma Wolfe'a, Metabiota, odegrała kluczową rolę w walce z wirusem Ebola w Sierra Leone i popełniła szereg kosztownych błędów podczas epidemii w 2014 roku. Pracownicy Metabiota nie tylko źle odczytali epidemię, ale także przyczynili się do spartaczonych wyników laboratoryjnych, osłabili partnerów i narazili ludzi na ryzyko zarażenia się przerażającym wirusem, zgodnie z dokumentami, które wyciekły i wywiadami z międzynarodowymi pracownikami służby zdrowia, jak podała Associated Press w 2016 roku.

JTS zadał pytanie dotyczące obwiniania zespołu Metabiota za "spartaczenie rozprzestrzeniania się wirusa Ebola", a odpowiedź Wolfe'a była kompletnym unikiem, obwiniającym innych i nie biorącym osobistej odpowiedzialności:

"Jednym z moich głównych przesłań jest: nie tocz ostatniej wojny, prawda? Zamierzamy zainwestować ogromną ilość energii w zapobieganie przyszłym pandemiom po Covid, czy będziemy zapobiegać Covid? Ponieważ następna będzie czymś innym … większość moich kolegów, z którymi pracuję, pochodzi z Kamerunu, Sierra Leone lub Konga … i tak naprawdę to nie byłem ja. Nie spędziłem czasu w Sierra Leone, to nie był kraj, w którym miałem doświadczenie, prawda? Więc tak naprawdę to wcale nie byłem ja osobiście… Pozwalamy na to, by w tym świecie ogromnej obfitości istniało takie ubóstwo, że tego rodzaju rzeczy mogą się wydarzyć… Dlaczego nam się nie udało? Cóż, dlaczego nie odnieść sukcesu, zanim będziemy musieli ponieść porażkę? Takie jest moje zdanie na ten temat".

Działalność biznesowa

Wolfe został Młodym Globalnym Liderem Światowego Forum Ekonomicznego ("WEF") w 2010 roku. Młodzi Globalni Liderzy są szkoleni przez sześć lat, zanim ukończą szkołę, co oznacza, zakładając, że był w "klasie" lub zaczął w 2010 roku, Wolfe zakończy programowanie w myśleniu grupowym WEF w 2016 roku.

Otrzymał fundusze NIH na 16 projektów w latach 1999-2009 o łącznej wartości 5 879 933 USD, napisał Arun na Twitterze.

```
> ${nih_projects_nathanwolfe}.results | Format-Table appl_id, org_name, contact_pi_name, award_amount, is_active, project_start_date, project_end_date, award_notice_d
ate, init_encumbrance_date, covid_response

appl_id org_name                              contact_pi_name award_amount is_active project_start_date   project_end_date     award_notice_date    init_encumbrance_d
                                                                                                                                                   ate
------- --------                              --------------- ------------ --------- -------------------   ----------------     -----------------    ------------------
7942003 METABIOTA, INC                        WOLFE, NATHAN D       853952     False 9/30/2009 4:00:00 AM 8/31/2012 4:00:00 AM 9/14/2010 4:00:00 AM 9/15/2010 11:00:0…
7863326 METABIOTA, INC                        WOLFE, NATHAN D       959058     False 9/30/2009 4:00:00 AM 8/31/2011 4:00:00 AM 9/28/2009 4:00:00 AM 9/28/2009 11:00:0…
7821084 METABIOTA, INC                        WOLFE, NATHAN D       665763     False 9/30/2005 4:00:00 AM 7/31/2010 4:00:00 AM 5/7/2009 4:00:00 AM  5/6/2009 11:00:10…
7681279 METABIOTA, INC                        WOLFE, NATHAN D       665763     False 9/30/2005 4:00:00 AM 7/31/2012 4:00:00 AM 8/14/2009 4:00:00 AM 8/13/2009 11:00:0…
7334858 UNIVERSITY OF CALIFORNIA LOS ANGELES WOLFE, NATHAN D       366451     False 9/30/2005 4:00:00 AM 7/31/2010 4:00:00 AM 4/2/2007 4:00:00 AM
7077494 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D       630001     False 9/30/2005 4:00:00 AM 7/31/2010 4:00:00 AM 9/30/2005 4:00:00 AM
7271854 UNIVERSITY OF CALIFORNIA LOS ANGELES WOLFE, NATHAN D       754346     False 9/30/2005 4:00:00 AM 7/31/2010 4:00:00 AM 9/13/2007 4:00:00 AM
7128508 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D       275030     False 9/30/2005 4:00:00 AM 9/30/2006 4:00:00 AM 8/4/2006 4:00:00 AM
6799609 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D       126819     False 9/30/1999 4:00:00 AM 5/31/2006 4:00:00 AM 8/22/2004 4:00:00 AM
6663063 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D        75600     False 9/30/1999 4:00:00 AM 8/31/2003 4:00:00 AM 9/20/2002 4:00:00 AM
6708621 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D       126819     False 9/30/1999 4:00:00 AM 5/31/2006 4:00:00 AM 9/5/2003 4:00:00 AM
6942721 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D       126819     False 9/30/1999 4:00:00 AM 5/31/2007 4:00:00 AM 7/2/2005 4:00:00 AM
6358649 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D        27000     False 9/30/1999 4:00:00 AM 9/29/2002 4:00:00 AM 9/28/2000 4:00:00 AM
6082089 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D        75504     False 9/30/1999 4:00:00 AM 9/29/2002 4:00:00 AM 9/28/1999 4:00:00 AM
6188253 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D        75504     False 9/30/1999 4:00:00 AM 8/31/2002 4:00:00 AM 9/21/2000 4:00:00 AM
6394893 JOHNS HOPKINS UNIVERSITY              WOLFE, NATHAN D        75504     False 9/30/1999 4:00:00 AM 8/31/2003 4:00:00 AM 8/13/2001 4:00:00 AM

Arun  ~ > Root > Work > Common > nih.gov
> ${nih_projects_nathanwolfe}.results | Measure-Object -Property award_amount -AllStats

Count             : 16
Average           : 367495.8125
Sum               : 5879933
Maximum           : 959058
Minimum           : 27000
StandardDeviation : 328868.700960777
Property          : award_amount
```

W poprzednim artykule napisaliśmy, że otrzymał 20 milionów dolarów w grantach i kontraktach. Jednak teraz, po przejrzeniu wersji do druku, zauważamy, że te informacje z jego biografii University of Houston zostały napisane w 2013 roku.

Według jego biografii DCP3 napisanej na potrzeby publikacji z 2018 r., otrzymał on ponad 60 mln USD dotacji i kontraktów, między innymi od Google.org, National Institutes of Health, National Science Foundation, Bill & Melinda Gates Foundation i Departamentu Obrony USA. Jeśli obie biografie są dokładne, oznaczałoby to, że otrzymał 40 USD w ciągu 5 lat.

W 2008 r. firma o nazwie Epintel, która wydaje się być firmą półkową, bez dyrektorów, zmieniła nazwę sześć miesięcy po początkowym zgłoszeniu na Global Viral Forecasting. W 2012 r. firma ta ponownie zmieniła nazwę, tym razem na Metabiota.

Experience

Metabiota

14 years

- Founder & Chairman of the Board
  2016 - Present · 6 years
  San Francisco Bay Area
- Founder & CEO
  2008 - 2016 · 8 years
  San Francisco Bay Area

Zgodnie z profilem Wolfe'a na LinkedIn, założył on Metabiota w 2008 roku, więc zakładamy, że założył ją w czasie, gdy firma po raz pierwszy zmieniła nazwę na Global Viral Forecasting, ponieważ jest to podobna nazwa do organizacji non-profit, którą założył rok wcześniej: Global Viral Forecasting Institute ("GVFI"), znanego później jako Global Viral ("GV").

Według jej profilu na LinkedIn, od samego początku Karen Saylors była dyrektorem Metabiota. W 2016 r. awansowała na stanowisko wiceprezesa, a w 2019 r. Saylors opuściła Metabiota, aby współzałożyć Labyrinth Global Health wraz z Mary Guittieri, również z Metabiota.

Saylors jest współautorką artykułu opublikowanego w 2020 r. wraz z kilkoma podmiotami stowarzyszonymi Metabiota, One Health i Labyrinth zatytułowanego "Serologia i perspektywy behawioralne dotyczące choroby wirusowej Ebola wśród sprzedawców mięsa z buszu w Equateur w Demokratycznej Republice Konga po wybuchu epidemii w 2018 r.". Co dziwne, pomimo opuszczenia Metabiota i założenia Labyrinth rok wcześniej, jej powiązania są odnotowane jako Metabiota, a nie Labyrinth.

Według VentureBeat, zarówno Metabiota, jak i Global Viral ("GV") rozpoczęły działalność jako organizacje non-profit z finansowaniem zalążkowym od Google i Skoll Foundation. Jeffrey

Skoll przewodniczy Fundacji Skoll i od 2020 roku przyznaje dotacje w wysokości ponad 80 milionów dolarów rocznie. Oprócz Fundacji, Grupa Jeffa Skolla obejmuje Capricorn Investment Group, Participant oraz, do czasu zamknięcia w 2017 r., Skoll Global Threats Fund.

GV została początkowo założona jako organizacja koncentrująca się na badaniu chorób zakaźnych, ich przenoszeniu między zwierzętami i ludźmi oraz ryzyku związanym z ich globalnym rozprzestrzenianiem się. Jednak te obszary badań przeniosły się na Metabiota.

W 2011 roku Wolfe został uznany przez magazyn Time za jedną ze stu najbardziej wpływowych osób na świecie. "Nathan Wolfe kieruje CIA chorób zakaźnych", rozpoczął się artykuł w Time i kontynuował:

"GVFI ma punkty nasłuchu wirusów rozrzucone po całej Afryce Środkowej, podczas gdy śledzi wirusy w odległych miejscach w Chinach, Malezji i Laosie. Wolfe – który jest zarówno XIX-wiecznym odkrywcą, jak i nowoczesnym wirusologiem – spędza większość czasu podróżując po Afryce, zbierając próbki krwi i ścigając ogniska chorób".

W 2014 r. Metabiota pozyskała kapitał w wysokości 2,4 mln USD. Również w 2014 r. Komisja Europejska przyznała Metabiota dotację w wysokości prawie 80 mld euro na okres kolejnych siedmiu lat na współpracę z europejskimi i kanadyjskimi współpracownikami nad zaawansowanym projektem mającym na celu walidację zarówno wysoce czułego testu diagnostycznego, jak i niezwykle obiecującej metody leczenia wirusa Ebola.

W 2015 r. Metabiota pozyskała kolejne 30 mln USD kapitału od 24 inwestorów pod przewodnictwem Rosemont Seneca Technology Partners ("RSTP") z inwestycjami Capricorn Health & Special Opportunities (która była częścią Capricorn Investment Group i przemianowana na Martis Capital w 2018 r.), WP Global Partners, Industry Ventures i Data Collective ("DCVC").

Według profilu WEF Wolfe'a, Metabiota jest "wspierana przez Google Ventures, DCVC i innych wiodących inwestorów".

Jako oddział GV, 25 września 2019 r. uruchomiono Laboratorium Badań nad Systemami Złożonymi ("LRC"), aby wykorzystać "siłę rygorystycznego myślenia ilościowego do rozwiązywania problemów w sferze naukowej, komercyjnej i społecznej".

> Our current, funded projects touch areas of Ecology, Evolution and Biodiversity. Over the next two years, we expect to expand our work in Public Health, Urbanization & Climate Change, Quantum-AI & Cognition, Deep Knowledge Catalogs, and Information Theory. The study of climate change and its effects will remain a strong and continued area of focus.

Laboratory for Research in Complex Systems, Launch Message

W komunikacie startowym LRC założyciel i dyrektor generalny Shailesh Date, który był dyrektorem generalnym GV, uznał "ogromne dziedzictwo Nathana Wolfe'a, założyciela i byłego szefa Global Viral, który pozostawia nam intelektualną i bogatą w zasoby spuściznę".

Od 1 stycznia 2020 r. GV przeszło do LRC "pod nowym kierownictwem, a także z nowym zarządem" – czytamy na stronie internetowej GV. Jednak nie tylko dyrektor generalny GV jest również dyrektorem generalnym LRC, ale Edward "Eddy" Rubin jest głównym naukowcem zarówno w GV, jak i LRC, a także dyrektorem naukowym Metabiota i członkiem zarządu Global Virome Project ("GVP") wraz z Peterem Daszakiem z EcoHealth Alliance.

"Opracowujemy potężne rozwiązania oparte na badaniach naukowych i technologie przełomowe, aby poprawić jakość życia" – czytamy na stronie LRC. Gdzie wcześniej słyszeliśmy termin "moonshot"?

14 kwietnia 2020 roku LRC Systems otrzymało grant od DARPA, Agencji Zaawansowanych Projektów Badawczych Obrony Stanów Zjednoczonych. Następnego dnia LRC ogłosiło opracowanie Sample.Exchange, platformy internetowej dla naukowców z całego

świata, umożliwiającej udostępnianie próbek biologicznych na potrzeby różnorodnych projektów, w tym próbek związanych z epidemią Covid-19.

W sierpniu 2021 r. Wolfe założył firmę Baktus Inc. jako zagraniczną korporację kalifornijską. Kilka miesięcy później, w listopadzie, Baktus zebrał 7,5 mln USD. Drugi dyrektor Baktus, Michael Kertesz, również założył Karius Inc. Nawiasem mówiąc, Karius i Baktus to tytuł norweskiej powieści dla dzieci. Głównymi bohaterami są Karius (czarnowłosy) i Baktus (rudowłosy). Ich imiona to kalambury na temat próchnicy i bakterii.

Contagion

Contagion został wydany we wrześniu 2011 roku i 9 lat później znaleźliśmy się w pandemii, która nie różni się zbytnio od tego, co zostało przedstawione w filmie.

W 2020 roku wielu zaczęło dostrzegać rażące podobieństwa Contagion do trwającej pandemii Covid, a film stał się jednym z najczęściej oglądanych filmów na platformach streamingowych i nielegalnych stronach streamingowych. Takie rzeczy, jak wzmianka o dystansie społecznym, okresach izolacji, ograniczaniu kontaktów poza kręgami rodzinnymi, aż po uświadomienie sobie, że wirus pochodzi od nietoperza, tak jak teoretyzowano, skąd pochodzi Covid. Nawet postacie w filmie wydają się przedstawiać ludzi lub nosić elementy, które mogą nam się wydawać znajome z niedawnych czasów.

Firma filmowa Jeffa Skolla, Participant, współpracowała z Warner Brothers przy produkcji Contagion, a Wolfe pracował jako inicjator i doradca techniczny przy filmie. Wolfe powiedział kiedyś:

“Będzie coraz więcej tych wirusów, które się pojawią, i będą niszczycielskie wirusy, które pojawią się za naszego życia. Prawdziwym pytaniem i sposobem, w jaki przyszłe pokolenia będą nas oceniać, jest to, w jakim stopniu byliśmy na to

przygotowani. Musimy wyjść przed szereg, musimy podejść do tych rzeczy, jak zamierzamy tam wyjść i przewidzieć wystąpienie tych pandemii i jak im zapobiegać".

Projekt TerraMar

TerraMar Project, "środowiskowa organizacja non-profit", została założona w 2012 roku przez skazaną za przestępstwa seksualne Ghislaine Maxwell. Ogłoszenie o organizacji non-profit pochodziło od czterech "uznanych ekspertów morskich": Dr Sylvia Earle, kapitan Don Walsh, Dan Laffoley i łowca wirusów Nathan Wolfe. Wolfe był więc jednym z założycieli TerraMar.

Pełne morze – stanowiące 64% światowych oceanów – jest jak wspólna własność planety, nie należy do nikogo. Koalicja organizacji pozarządowych, naukowców i aktywistów "przejęła" te nienależące do nikogo wody i nadała im nazwę TerraMar. Grupa ta zaoferowała ludziom paszporty, dzięki którym mogli stać się obywatelami pełnego morza, wraz z możliwością bycia "ambasadorami" wybranego przez siebie podwodnego gatunku morskiego.

W 2015 roku Daily Mail poinformował, że organizacja została "wymieniona jako partner Clinton Global Initiative w Sustainable Oceans", partnerstwo, które zostało ogłoszone w 2013 roku, cztery lata po tym, jak Maxwell został wezwany do sądu przez ofiary Jeffreya Epsteina. Również w 2013 r. zarejestrowano siostrzaną organizację w Wielkiej Brytanii.

Podczas składania zeznań w 2016 r. w celu udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące operacji handlu ludźmi, którą rzekomo prowadziła z Epsteinem, Maxwell twierdziła, że jest obywatelką TerraMar (patrz strona 372 transkrypcji zeznań Ghislaine Maxwell, 22 kwietnia 2016 r.).

W połowie 2019 r., wkrótce po tym, jak nowojorscy prokuratorzy federalni aresztowali Epsteina, TerraMar (USA) ogłosił zamknięcie, a sześć miesięcy później TerraMar (Wielka Brytania) został rozwiązany.

Biorąc pod uwagę, że Maxwell jest znanym handlarzem dziećmi, posiadającym licencje pilota helikoptera i łodzi podwodnej, którego klienci są tak zamożni, że są zasadniczo odporni na ściganie za płacenie za seks z dziećmi, można spekulować na temat prawdziwego celu TerraMar; osiedlania się na wodach międzynarodowych w celu wykorzystania słabości prawa na nich obowiązującego.

Fundacja Edge

Wolfe jest członkiem Fundacji Edge. “Jeśli chcesz wyobrazić sobie moją pracę, jednym ze sposobów jest myślenie o mnie jako o kuratorze kolekcji drobnoustrojów. Mam te ogromne repozytoria. Mam miejsca na całym świecie, których celem jest zbieranie interesujących mikroorganizmów, a następnie nawiązuję współpracę z różnymi grupami” – powiedział Wolfe w wywiadzie dla Edge.

W 2009 roku, kiedy według Edge “świat wpadł w panikę z powodu epidemii świńskiej grypy H1N1” – sfałszowanej pandemii – Wolfe opublikował artykuł w The New York Times:

“Wydaje się, że epidemia świńskiej grypy pojawiła się bez ostrzeżenia. W ciągu kilku dni od zauważenia grypa rozprzestrzeniła się już do punktu, w którym jej powstrzymanie nie było możliwe. Jednak wirus, który ją wywołał, musiał istnieć już od jakiegoś czasu, zanim został odkryty. Czy nie mogliśmy go wykryć i zadziałać wcześniej, zanim

rozprzestrzenił się tak szeroko? Odpowiedź jest prawdopodobnie twierdząca – gdybyśmy zwracali większą uwagę na interakcje między ludźmi a zwierzętami, które umożliwiają pojawienie się nowych wirusów.

"Chociaż wiele pozostaje nieznanych na temat tego, jak rodzą się pandemie, znamy rodzaje drobnoustrojów – takich jak SARS (zespół ostrej niewydolności oddechowej), grypa i HIV – które stanowią ryzyko powszechnej choroby. Wiemy, że zwykle pojawiają się one u zwierząt i najczęściej w określonych miejscach na całym świecie, takich jak dorzecze Kongo i Azja Południowo-Wschodnia".

Fundacja Edge wystartowała jako internetowa wersja "The Reality Club", "nieformalnego" zgromadzenia naukowców i "innych myślicieli w świecie empirycznym, którzy poprzez swoją pracę i pisanie artykułów zajmują miejsce tradycyjnego intelektualisty w uwidacznianiu głębszych znaczeń naszego życia, redefiniując kim i czym jesteśmy".

Epstein brał udział w corocznych pytaniach Fundacji Edge i uczestniczył w jej "kolacjach miliarderów". John Brockman – prezes, założyciel i główny impresario Fundacji Edge – może być również powodem, dla którego tak wielu wybitnych naukowców odpowiadało na niezręczne pytania dotyczące ich związków z Epsteinem; są klientami Brockmana. https://en.wikipedia.org/wiki/John_Brockman_(literary_agent) (polski Żyd)

Brockman został opisany jako "intelektualny pomocnik" Epsteina, a Fundacja Edge działała jako "salon" dla intelektualistów naukowych, których można było wykorzystać do dyspozycji Epsteina. Fundacja Edge rzekomo otrzymała znaczne wsparcie od "charytatywnych" organizacji Epsteina.

Inni członkowie Fundacji Edge to "Spirit Cooker" Marina Abramovic, Jeff Bezos z Amazona, Larry Page z Google'a, a także, wśród wielu innych głośnych nazwisk, eBay i założyciel

The Skoll Foundation Jeff Skoll.

……

W 2012 roku Wolfe napisał książkę “The Viral Storm: The Dawn of a New Pandemic Age”. Ostrzegał w niej, że ludzie stają się coraz bardziej podatni na pandemie i że w przyszłości będziemy świadkami wielu z nich. W tekście przewidział wszystko, co faktycznie się wydarzyło. Wolfe dosłownie napisał książkę o tym, jak stworzono SARS-CoV-2 i “szczepionki”.

Ale to nie wszystko. Podziękował 16 osobom za pomoc w napisaniu swojej książki, a jedną z nich był sam Jeffrey Epstein.

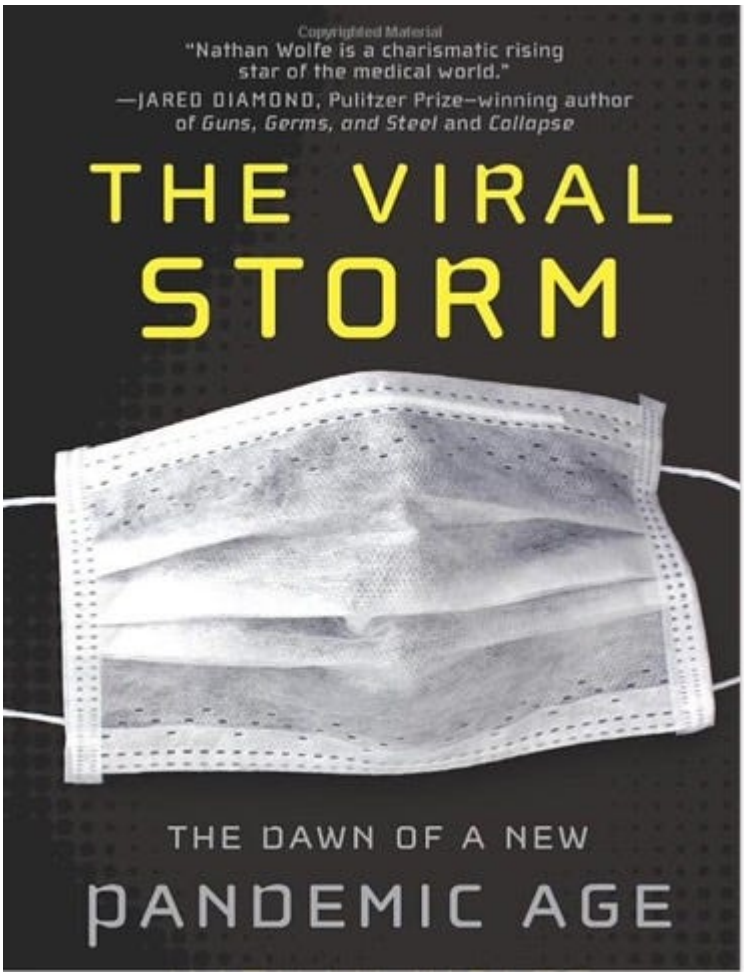

I thank my father, Chuck Wolfe, mother, Carol Wittenberg, and sister, Julie Hirsch, and their families for always encourag¬ ing my love of science and standing decidedly by me despite my years of travel and absence, and my sweet grandmother, Ann Sloman, who has supported her grandson despite the fact that he didn't want to become a "doctor." I am privileged to have loyal and generous friends who have kindly contributed their valuable time and unique skills to my work, including Zack Bogue, Sebastian Buckup, June Cohen, Tom DeRosa, Jeffrey Epstein, Sanjay Gupta, Erez Kalir, John Kelley, Nina Khosla, Larry Kirshbaum, Boris Nikolic, Sally O'Brien, Sarah Schlesinger, Narry Singh, Linda Stone, and Riaz Valani. Last, but certainly not least, I would like to thank Lauren Gunderson, my thought¬ ful, wonderful reader, editor, and partner who kept me going throughout.

Unabomber Ted Kaczynski

Amerykański filozof, działacz polityczny i bohater ludowy Ted Kaczyński został znaleziony martwy w swojej celi więziennej 10 go czerwca zeszlego roku w sobotę. Miał 81 lat. Odszedl z tego swiata bez specjalnego rozglosu.

Ta notka poswiecona jest jemu.

Ted Kaczyński, powszechnie znany Amerykanom jako „Wujek Ted” lub “Unabomber”, przez wielu uważany jest za jeden z największych umysłów XX wieku i jednego z najbardziej fundamentalnych amerykańskich filozofów. Był więziony od 1996 roku, kiedy to został aresztowany za różne działania aktywistyczne.

Wujek Ted urodził się w Chicago 22 maja 1942 roku w polskiej rodzinie.. Jego ojciec był producentem kiełbas. W piątej klasie szkoły podstawowej Ted uzyskał 167 punktów na teście IQ. Oznacza to, że był inteligentniejszy niż 99,9985889129% ludzi na Ziemi. Czyli, że był tak zwanym „super geniuszem” lub „mega umysłem”.

Ted miał niespokojne dzieciństwo, był zastraszany przez swoich rówieśników – kretyńskich wieśniaków – i miał trudności z dopasowaniem się do takiego środowiska. Został przyjęty na Uniwersytet Harvarda w wieku 15 lat i rozpoczął studia w wieku 16 lat.

Podczas pobytu na Harvardzie został poddany brutalnemu badaniu zachowań ludzkich , które okazało się częścią programu kontroli umysłu MK-Ultra prowadzonego tam przez CIA. Wykorzystali jego niepewność społeczną do testowania, jak złamać ludzki umysł.

W pewnym momencie kazano mu spisać wszystkie swoje nadzieje i marzenia w eseju, a następnie "przypadkowi" ludzie wyśmiewali go i obrażali na podstawie tych nadziei i marzeń (ustawka). Henry Murray, agent CIA, który przeprowadził badanie, powiedział pozniej, że ataki słowne musialy być „gwałtowne, rozległe i osobiście obraźliwe".

Ted był filmowany podczas znęcania się nad nim w ten sposób, a następnie nagrania jego reakcji były mu wielokrotnie odtwarzane. Te sesje znęcania się odbywały się co tydzień przez 3 lata, a spokojny i dobrotliwy Ted spędził ponad 200 godzin na takim badaniu.

Głupie świnie z CIA nie zdawały sobie sprawy, że Ted szybko się w tym połapał i również prowadził na nich badania. Studiował on obłąkaną i sadystyczną psychologię udomowionej i nadmiernie uspołecznionej istoty ludzkiej. W późniejszym życiu profesorowie uniwersyteccy byli głównym celem jego aktywizmu politycznego, ponieważ dobrze rozumiał, jakie szumowiny zamieszkują te rojowiska nikczemności.

Po ukończeniu Harvardu Ted uzyskał dodatkowo tytuł magistra i doktora w dziedzinie matematyki na Uniwersytecie Michigan. Specjalizował się w analizie zespolonej, w szczególności w teorii funkcji geometrycznych. Praca doktorska Teda „Boundary Functions" z 1967 roku zdobyła nagrodę Sumnera B. Myersa za najlepsza prace doktorska z matematyki w Michigan. Jego promotor, Allen Shields, uznał ją za: „najlepszą, jaką kiedykolwiek kierowałem", podczas gdy Maxwell Reade, członek komisji doktorskiej, powiedział: „Zgaduję, że może 10 lub 12 mężczyzn w kraju zrozumiało lub doceniło to".

Jego późniejsze prace zrozumiało więcej niż 10 czy 12 osób. Jego opus magnum, „Społeczeństwo przemysłowe i jego przyszłość”, jest jednym z najczęściej czytanych i cytowanych dzieł amerykańskiej filozofii. Jednak zrozumienie, do którego doszedł, i wnioski, które wyciągnął w tym tekście, mogą być możliwe do zrozumienia dopiero po opuszczeniu przez niego całego systemu technologicznego w jakim żyjemy. Co uczynił.

W 1969 roku zrezygnował ze stanowiska adiunkta na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. Na krótko zamieszkał z rodzicami, po czym przeniósł się do Montany, by wieść proste życie w domku w lesie. Jeździł rowerem do miasta i odwiedzał lokalną bibliotekę, gdzie czytał klasyczną literaturę w oryginalnych językach. Spis ludności z 1990 roku opisuje chatkę Teda jako zawierającą łóżko, dwa krzesła i mnóstwo książek.

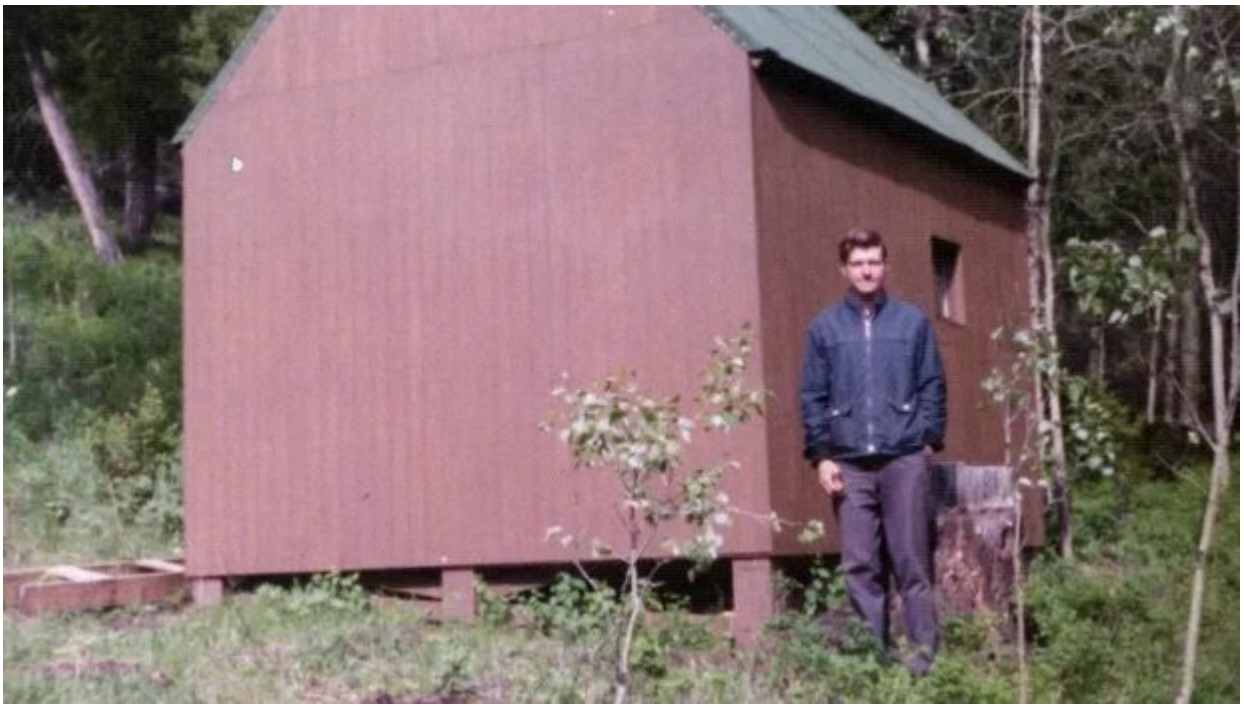

Był wielkim czytelnikiem filozofii politycznej i ostatecznie utożsamił się z pismami francuskiego filozofa chrześcijańsko-anarchistycznego Jacquesa Ellula. Brat Teda, David, powiedział, że „Społeczeństwo technologiczne” Ellula było jak „Biblia” Teda. W wywiadzie z 1998 r. Ted powiedział o książce, która w oryginale nosiła tytuł „La Technique”: „Kiedy przeczytałem ją po raz pierwszy, byłem zachwycony, ponieważ

pomyślałem: „Oto ktoś, kto mówi to, co już myślałem”.

Jacques Ellul

Praca Teda “Industrial Society and its Future” była w dużej mierze podsumowaniem pracy Ellula. Jednak po przeczytaniu obu, mogę powiedzieć, że praca Teda jest znacznie lepsza, i to nie tylko dlatego, że jest bardziej przystępna. Zawiera również wiele dodatkowych spostrzeżeń, które Ted oferuje, a które Ellul pominął, w tym różne szczegóły dotyczące wypaczonej natury współczesnej ludzkiej psychologii i relacji międzyludzkich.

Teda irytowała niekończącą się ekspansja bezsensownego społeczeństwa zachodniego świata, a w 1978 roku zaczął angażować się w aktywizm polityczny. Polegało to na konstrukcji bomb , które były swoistymi dziełami sztuki, które przeważnie wysyłał poczta . Wbrew powszechnemu przekonaniu, tylko trzy osoby zginęły w wyniku jego działalności aktywistycznej, większość eksplozji powodowała niewielkie obrażenia. Atakował głównie postacie ze środowisk akademickich. Nigdy nie okazywał żadnych uczuć z powodu śmierci, ale należy wiedzieć, że celem nie było zabijanie ludzi, ale raczej budowanie rozgłosu dla swojego manifesto, które zostanie opublikowane w Washington Post 19 września 1995

roku.

Próba podsumowania manifesto Teda była by czymś niewłaściwym, bo jest to coś, co należy przeczytać. Jest to opis tego, jak rozwój technologiczny wpłynął na ludzkie i naturalne systemy. Zawiera poziom wglądu w stan współczesnego człowieka, który jest naprawdę z niczym nieporównywalny.

Każdemu polecam.

UnabomberPobierz

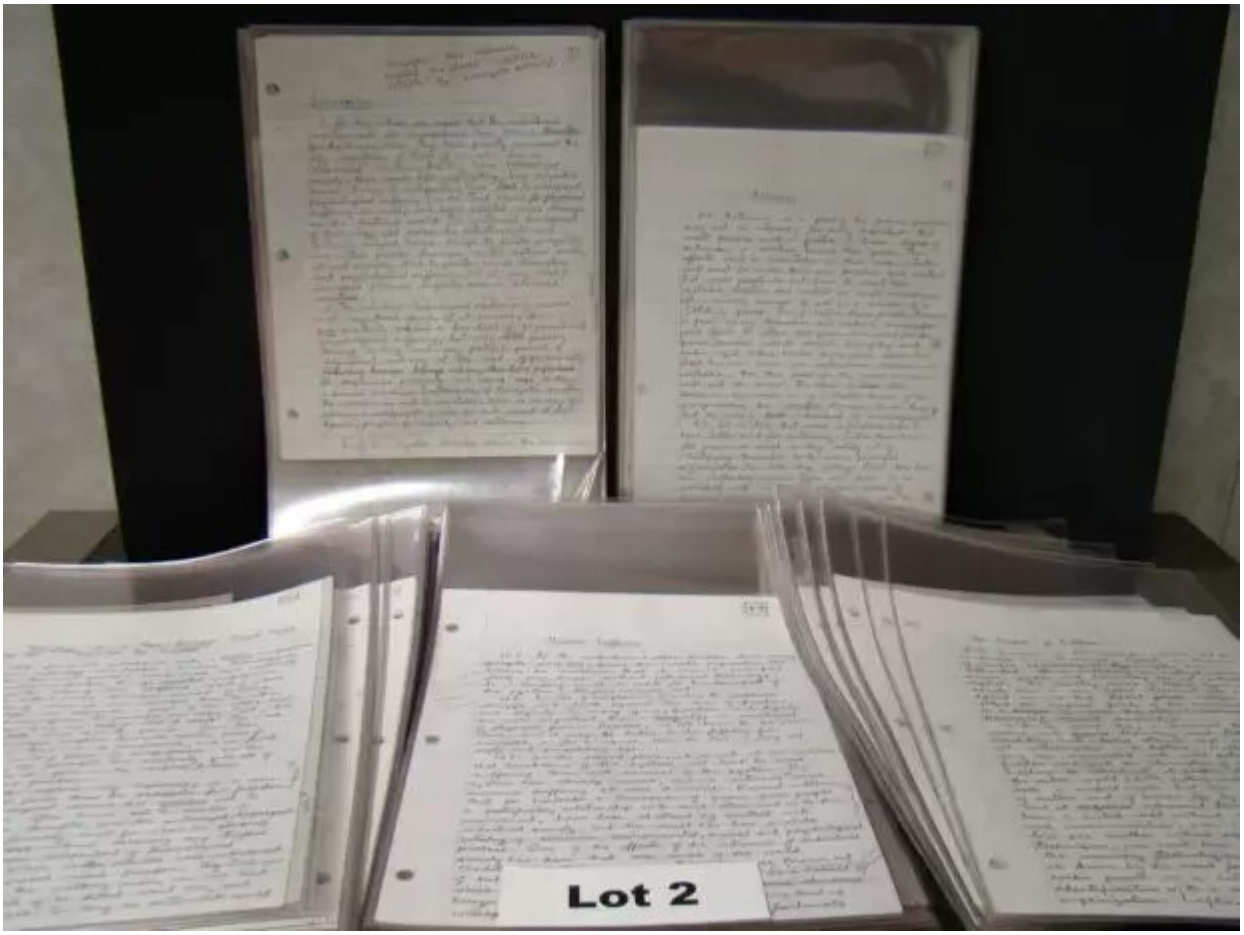

Z pewnością nie zgadzam się z aktywizmem politycznym polegającym na wysyłaniu bomb w paczkach/listach przypadkowym/bądź nie, ludziom i nie uważam tego za legalny aktywizm polityczny. Wierzę natomiast, że Ted był geniuszem, który został bardzo zniszczony przez społeczeństwo. Wierzę, że choć poszukiwał prawdy i znalazł jej wiele, nigdy nie doszedł do pełnej prawdy na temat daru jakim jest życie ludzkie lub może stracił ją z jakiegoś powodu, dlatego podejmował działania oparte na niewłaściwej moralności.

Ted był łagodną duszą, która została głęboko skrzywdzona przez system społeczny, w szczególności przez instytucje edukacyjne. Chociaż mam wielki szacunek do jego książki, uważam, że jego życie powinno być postrzegane jako tragedia. Był to człowiek z praktycznie nieograniczonym potencjałem, danym mu przez Boga, był geniuszem i stracił to, co mogło być wspaniałym życiem. Dotyczy to nas wszystkich. Każdy z nas ma przed sobą dwie ścieżki – życie, które Bóg zaplanował, gdy nas stworzył, i otchłań materialnego świata.

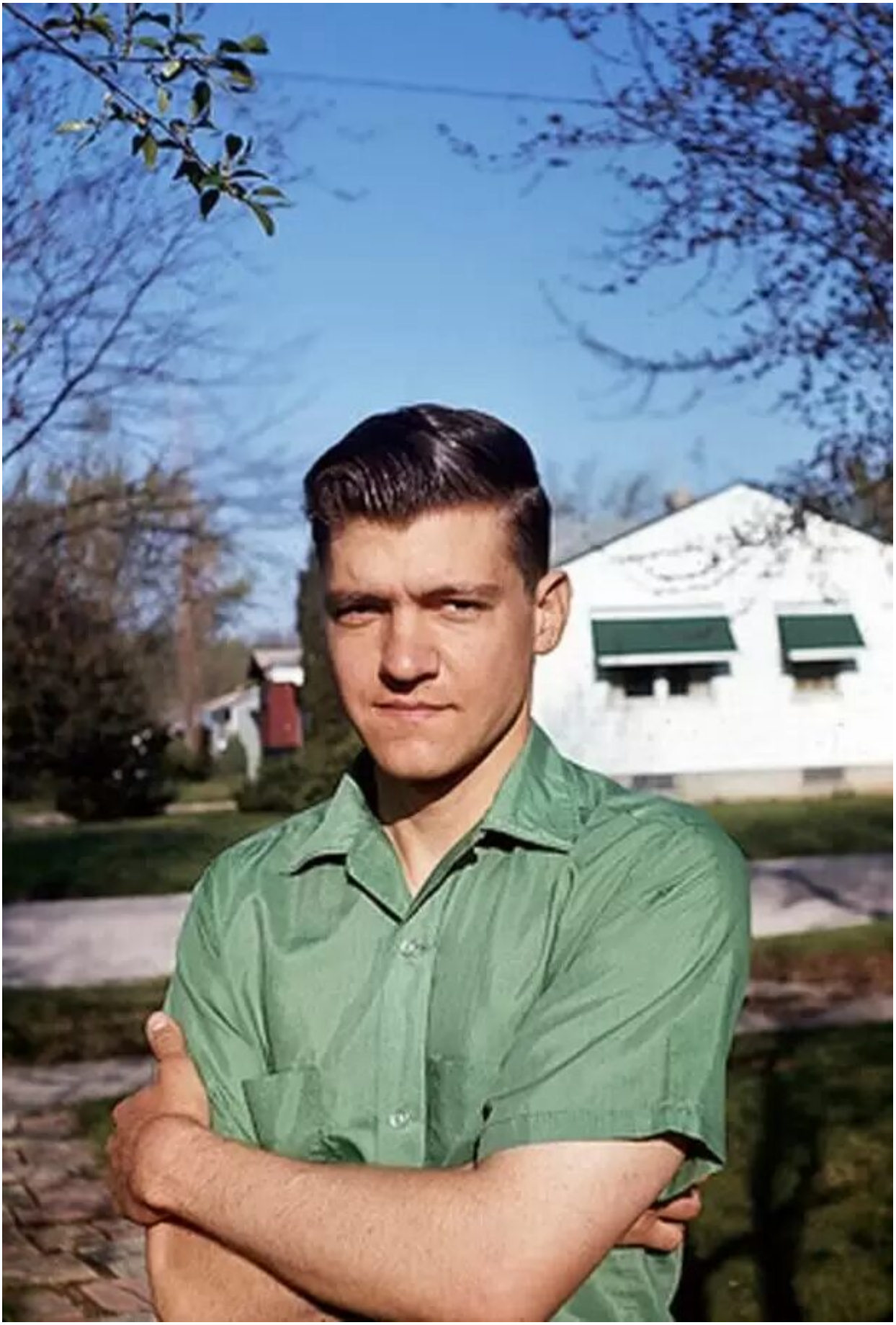

Śmierć Teda była dla mnie czasem refleksji. Jego zrozumienie funkcjonowania tego społeczeństwa było niesamowite. Rozumiał

na najgłębszym poziomie, jak zepsuci są ludzie. Wiele z mojego własnego zrozumienia przypisuję Tedowi i ścieżce, którą mnie poprowadził w swoim opisie dzisiejszej rzeczywistości.

Mam nadzieję, że podczas pobytu w więzieniu Ted Kaczynski pogodził się ze swoim stwórcą.
Należy zauważyć, że chociaż brat Teda powiedział, że „Technological Society" było Biblią Teda, posiadał on King James Bible

Wśród wersetów, na które zwrócił uwagę w Biblii, podkreślony był 23. psalm.

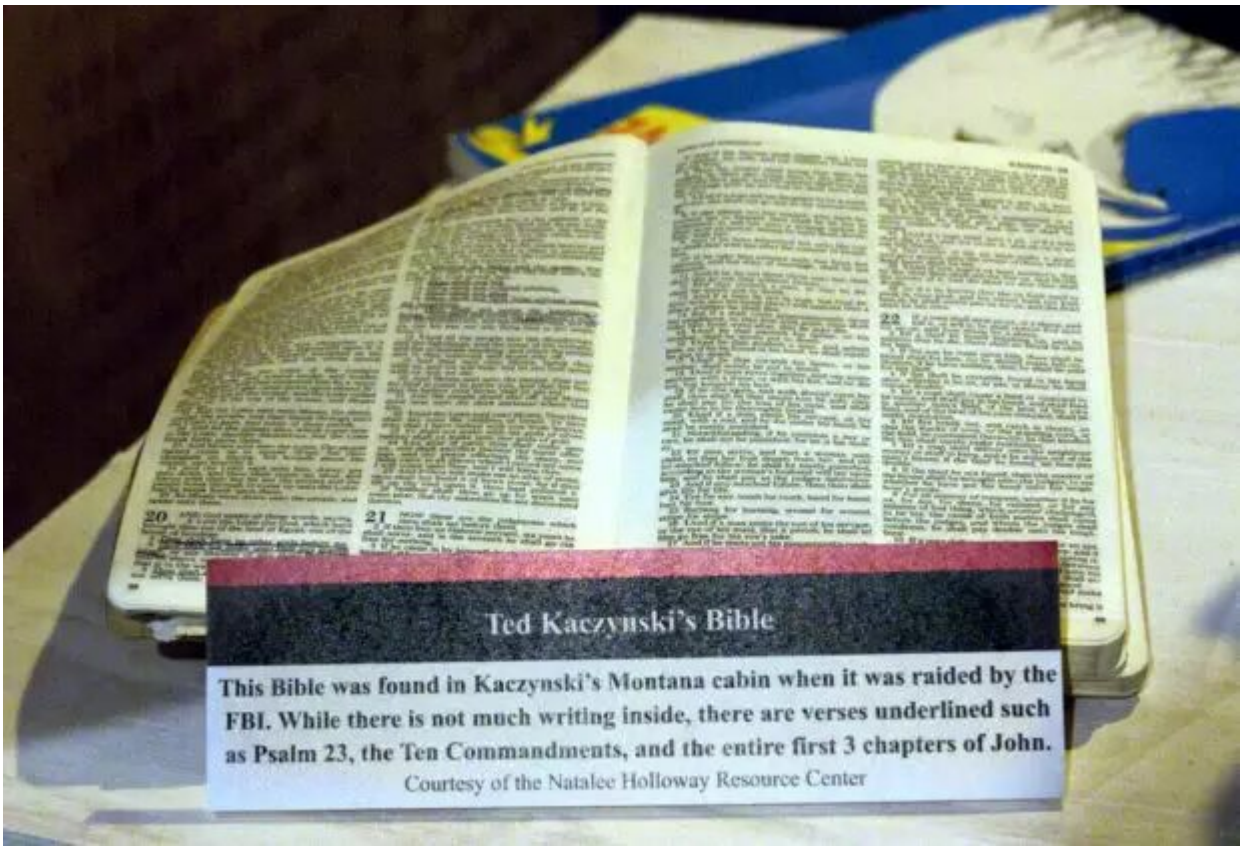

Psalm 23:

Pan jest moim pasterzem;
Nie będę pragnął.
Sprawia, że leżę na zielonych pastwiskach;
Prowadzi mnie nad wody spokojne.
On przywraca moją duszę;
Prowadzi mnie ścieżkami sprawiedliwości
Przez wzgląd na Jego imię.

Tak, choćbym chodził doliną cienia śmierci,
zła się nie ulęknę;
Bo Ty jesteś ze mną;
Twój kij i Twoja laska mnie pocieszają.
Przygotowujesz stół przede mną w obecności moich wrogów;
Namaszczasz mi głowę olejkiem;
Mój kielich się kończy.
Z pewnością dobroć i miłosierdzie pójdą za mną
Przez wszystkie dni mego życia;
I będę mieszkał w domu Pańskim
na wieki.

Rest in peace Ted.

Wielobiegunowość jest faktem

Zacznijmy od bardzo podstawowego pytania: czy mamy już do czynienia z odwrotem Ukrainy i zaangażowanych w konflikt mocarstw zachodnich, nie tylko ze względu na ugrzęźnięcie osławionej ukraińskiej kontrofensywy, ale także w związku z narastaniem kolejnych konfliktów w ramach ukraińskiego kierownictwa, jak też napięć pomiędzy sojusznikami Kijowa? Czy jesteśmy już bliżej końca?

– Sądzę, że właśnie osiągamy ten punkt. Wiele analiz tego konfliktu było błędnych, bo sprowadzały się do szacowania wielkości zajętego terytorium. Tymczasem od początku mieliśmy do czynienia z konfliktem na wyniszczenie i to z obu stron, zachodnio-ukraińskiej i rosyjskiej.

Postaw kawę

Nie należy więc skupiać się wyłącznie na terytorium, bo gdy prawdziwym celem jest likwidacja sił zbrojnych i rezerw ludzkich przeciwnika, to raczej unika się większych działań ofensywnych, jeśli to tylko możliwe, skupiając się raczej na umocnionej obronie.

Wydaje się, że to Zachód był w tym wypadku owładnięty obsesją opanowywania terytoriów, i dlatego właśnie Amerykanie domagali się od Ukrainy rozpoczęcia kontrofensywy, która okazała się destrukcyjna, ale dla strony kijowskiej, która straciła tak

wielu ludzi, zyskując jedynie skrawki terenu. Tymczasem cechą wojny na wyniszczenie jest to, że gdy jedna strona traci siły, druga i tak zajmuje jej pozycje.

Obserwowaliśmy, co działo się w ciągu ostatniego roku: NATO uzbrajało Ukrainę, zmobilizowano masy ludności, przeprowadzono katastrofalną kontrofensywę, rosły straty w ludziach i sprzęcie. W efekcie Ukrainie zaczyna brakować i jednego, i drugiego i nawet NATO przyznaje, że nie ma już wiele amunicji do wysłania (dlatego zresztą wysyłano tam zubożony uran i amunicję kasetową). „Nie możemy wysłać więcej zaopatrzenia" – powiedział sam Biden i to jest kluczowy problem.

Kiedy Ukraińcy sami zwiększają własne straty, po drugiej stronie Rosjanie zachowali zdolności mobilizacyjne, rośnie ich produkcja sprzętu wojskowego, przekraczając już zdolności przemysłowe NATO; importują także broń z zagranicy, rozbudowując na zapleczu frontu potężne siły zbrojne. Rosja ma obecnie wszelkie możliwości, by ostatecznie pokonać Ukrainę; ma potężniejszą artylerię, lepszą elektronikę, więcej pocisków, dronów, większą siłę ludzką, panuje w powietrzu. Stosunek strat obu stron jest wyraźnie korzystny dla Rosji, a zatem, jak sądzę, jest to już tylko kwestia czasu.

Mamy tu zresztą coraz wyraźniejsze wątpliwości Zachodu, który stracił zainteresowanie tą wojną i wyraźnie jest gotów ustąpić. Zgadzam się więc, że zapewne zaczyna się już ostatni rozdział tej wojny. Ukraińcy są wyczerpani, ich obrona słabnie, wszystko zatem dobiega końca, choć oczywiście nie zdarzy to się jednej nocy, mogą minąć kolejne miesiące, ale żadnego zwrotu już raczej nie będzie. Rosja ostatecznie wygra tę wojnę i – co powtarzam drugi rok – konieczne są negocjacje, znalezienie najlepszego wyjścia dla Ukraińców. Oczywiście, Rosjanie również cierpią, ale to głównie Ukraińcy są ofiarami tej wojny, tak więc po rosyjskim zwycięstwie trzeba będzie usiąść do rozmów.

Jednak Zachód wydaje się wciąż mieć problem z zaakceptowaniem

oczywistości: zasady „ziemia za pokój”, będącej oczywistym punktem wyjścia wszystkich podobnych negocjacji. Faktycznie mamy teraz do czynienia z dwoma szczególnie wrażliwymi momentami. W wewnętrznej sytuacji politycznej Ukrainy obserwujemy narastający konflikt między prezydentem Zełeńskim a generałem Załużnym, do którego obecnie dołączył mer Kijowa, Witalij Kliczko, od lat uważany za człowieka zaufania niemieckich interesów na Ukrainie. Równocześnie też mamy do czynienia z kryzysem finansowania ukraińskiego oporu. Senat USA zawiesił kolejną transzę zagranicznej pomocy finansowej, obejmującej m.in. ponad 60 mld dolarów dla kijowskiego reżimu. Jednocześnie jednak Komisja Europejska podtrzymała zapowiedź przekazania Ukrainie 50 mld euro. Czy więc środek ciężkości zachodniej pomocy przenosi się do Europy, podczas gdy zainteresowanie Ameryki przenosi się już wyraźnie na Bliski oraz Daleki Wschód? A jeśli tak, to czy Europa, Niemcy i Komisja Europejska będą zainteresowane w podtrzymywaniu tej wojny?

– To aż trzy ważne kwestie. Jeśli chodzi o mechanizm „ziemia za pokój”, to początkowo można go było uniknąć. Wystarczy wspomnieć porozumienia mińskie, zakładające przynależność Donbasu do Ukrainy, jednak na zasadzie autonomii kulturalnej i językowej wschodniej, rosyjskojęzycznej Ukrainy. Taka autonomia oznaczałaby również możliwość utrzymania Ukrainy poza NATO, podobnie jak przewidywało porozumienie, które Ukraina i Rosja wynegocjowały już po inwazji. Nieprzekraczalnym warunkiem Rosji była tylko ukraińska neutralność, wszystko inne było do dyskusji. Nie zaczęło się wcale od żądań terytorialnych, dopiero obecnie Rosja wydaje się uważać, że ekspansja terytorialna okazuje się być jedyną metodą powstrzymania NATO przed kontrolowaniem całej Ukrainy.

Postaw kawę

To moje podstawowe zastrzeżenie, bo gdy sekretarz generalny Jens Stoltenberg mówi „Po zakończeniu tej wojny przyjmiemy Ukrainę do NATO”, to co mogą myśleć na Kremlu? Skoro to zagrożenie egzystencjalne, skoro neutralność Ukrainy nadal jest odrzucana, a zamiast tego zapowiadany jest akces Ukrainy do NATO – to jedynym rozwiązaniem wydaje się rozszerzenie strefy bezpieczeństwa, opanowanie terenów od Charkowa do Odessy, razem z głównymi ośrodkami gospodarczymi i zasobami naturalnymi i oczywiście z rosyjskojęzyczną i przyjazną Rosji ludnością.

To nie był jedyny możliwy scenariusz, ale obecnie nie ma innego. To muszą być cesje terytorialne, nawet jeśli jakaś część mieszkańców uważa to za niesprawiedliwe, co oczywiście należy zrozumieć, ale takie są realia. Zgadzam się, jeśli chodzi o rozłam we władzach Ukrainy, zresztą łatwy do przewidzenia, biorąc pod uwagę, z jak różnymi siłami politycznymi mamy tam do czynienia. Polityczne przywództwo Zełeńskiego jest kwestionowane przez Załużnego, z czego chcą skorzystać przywódcy nacjonalistyczni, tacy jak Kliczko; przetrwały także elementy społeczeństwa obywatelskiego.

Tak różne środowiska przejściowo jednoczyła obca interwencja, jednak pierwotne wzmożenie minęło. Gdy się przegrywa sprawy kluczowe, szuka się, kogo obwinić za porażkę i kto jest uprawniony, by rozmawiać o przyszłości Ukrainy. Wszystkie te grupy będą zatem coraz bardziej podzielone i napięcia te będą rosły wraz z coraz szerszą świadomością przegranej Ukrainy. Dotychczasowi współpracownicy będą gwałtownie zwracać się przeciwko sobie.

Co do utraty przez Amerykę zainteresowania Ukrainą, to trzeba pamiętać, że Izrael zawsze będzie dla Waszyngtonu priorytetem. Nie sądzę też, żeby Europejczycy byli w stanie przejąć ciężar popierania Kijowa nie mając wystarczającego do tego potencjału. Bez pełnego amerykańskiego poparcia Europa będzie znacznie bardziej wstrzemięźliwa. Widzę to na przykładzie mojej Norwegii. Sposób, w jaki nasze władze rozmawiają z

Rosją, byłby nie do pomyślenia, gdyby za naszym 5-milionowym państwem nie stały Stany Zjednoczone.

Stopniowe wycofywanie się USA doprowadzi także do stonowania polityki europejskiej. Jest to przede wszystkim kwestia potencjału. Stany Zjednoczone to wielka potęga militarna, Europejczycy – nie. Jednomyślności brak nawet w samej Unii Europejskiej, gdzie odmienne zdanie mają Węgry i Słowacja. Wstrzemięźliwa postawa wobec wojny wyraźnie zyskuje zwolenników, wraz z narastającymi wątpliwościami.

Weźmy bowiem hasło „pokonania Rosji". Co właściwie miałoby obecnie oznaczać, jak pokonać największe światowe mocarstwo nuklearne? Ktoś sądzi, że NATO byłoby zdolne pomaszerować na Krym? A może Pakt w tym celu wywoła wojnę jądrową? Rośnie więc nie tyle świadomość, co niepewność.

W ostatnim czasie wielu analityków, nawet popierających reżim kijowski, przyjmuje możliwość zmiany polityki amerykańskiej, przede wszystkim wiążąc ją ze spodziewaną zmianą w Białym Domu. Czy Pana zdaniem, gdyby nawet doszło do reelekcji Donalda Trumpa, będziemy mieli do czynienia z jakościową zmianą, czy też będzie to tylko przeniesienie amerykańskiego zaangażowania na inne globalne pola walki, np. do południowo-wschodniej Azji? Czy globalna proxy wojna musi trwać, a zmieni się tylko jej lokalizacja?

– Niestety, obawiam się, że w USA nie ma partii pokoju, obie główne partie prezentują postawę militarystyczną. Nie różnią się też one w uznawaniu, że Stany Zjednoczone powinny być jedyną i niepodzielną potęgą, która organizuje wokół siebie cały świat. Powtarzają więc sobie zgodnie „To jest przecież nasza odpowiedzialność!".

Nie widzę zatem w amerykańskiej polityce potencjału, by uznano tam, że nadszedł czas, aby USA zredukowały swoją globalną obecność, i zajęły się rozwiązywaniem własnych problemów wewnętrznych, zwłaszcza gospodarczych. Nikt o tym nie

wspomina, może poza marginalnym nurtem libertariańskim. Demokraci i Republikanie różnią się jedynie tym, którą wojnę uznają za priorytetową. Demokraci, nie tylko w związku z RussiaGate, są zdeterminowani na konflikt z Rosją, podczas gdy dla Republikanów ważniejsze są Chiny. Nie spodziewam się więc z amerykańskiej strony żadnych inicjatyw pokojowych.

Globalne konflikty mają tendencję do rozszerzania się i od czasu zakończenia zimnej wojny stanowią istotny element budowania porządku światowego na zasadzie jednobiegunowej, czyli że Stany Zjednoczone miałyby organizować świat na gruncie idei neoliberalnych. Tymczasem świat podąża w stronę wielobiegunowości i coraz trudniej to ignorować. Spójrzmy na chińską technologię i ekonomię, to już supermocarstwo. I to zwycięskie, biorąc pod uwagę, jak skutecznie opiera się zewnętrznym naciskom w systemie międzynarodowym.

Jesteśmy więc w momencie przechodzenia od systemu jednobiegunowego, zorganizowanego wokół hegemona, do wielobiegunowego. Oczywiście oznacza to wiele ruchów w środowisku międzynarodowym, w różnych kierunkach, co rodzi chaos, bowiem dążenie Chin i Rosji do stania się niezależnymi biegunami geopolitycznymi siłą rzeczy prowadzi do konfliktów. Tak więc niezależnie od tego, kto wygra amerykańskie wybory – konfliktów będzie tylko więcej.

Być może jestem pesymistą, dostrzegam też przecież wiele interesujących ruchów w obrębie Partii Republikańskiej, jak poglądy Tuckera Carlsona, postawę wielu zwolenników Donalda Trumpa czy kampanię Viveka Ramaswamy'ego. Oni wszyscy mówią dziś zupełnie odmiennym językiem – odrzucają amerykański sposób organizacji systemu międzynarodowego. Być może to właśnie będzie w najlepszym interesie Stanów Zjednoczonych. Jestem zatem nastawiony pesymistycznie, ale zgadzam się, że jeśli ktokolwiek mógłby sprowadzić schyłkowe imperium do racjonalnych rozmiarów, to zapewne byliby to Republikanie.

A propos, lubię odpowiedź na pytanie: – Czemu jesteś

pesymistą? – Bo lubię mieć rację!

– Dobra odpowiedź! A co do rozważań „kto wygra” – to pamiętajmy, że Clinton zwyciężył Busha zapewniając, że zaprowadzi pokój, a tymczasem proces dążenia do hegemonii tylko przyspieszył. Również Obama zapowiadał zasadniczą „zmianę”, a zamiast niej dostaliśmy tylko nasilenie ekspansji amerykańskiego imperium. Zabrakło wiatru dla platformy pokoju, którą zapewne poparłoby wielu Amerykanów. Trump okazał się więc tym jedynym, który nie zaczął żadnej nowej wojny.

Zgadzam się. Jednym z największych rozczarowań nie tylko amerykańskiej lewicy był fakt, że polityka Clintona i Obamy była tak samo związana z projektem Nowego Ładu Światowego, jak i strategia Bushów. Ale przecież podobnie rozczarowująca dla globalnej prawicy była polityka Trumpa wobec Iranu, niebezpiecznie bliska wywołania wojny, której zapobieżono dosłownie w ostatnim momencie.

– Tak, to był moment szeroko omawianego w mediach rozszerzenia bombardowań Syrii. Ale zaznaczmy, ta wojna już trwała przed przyjściem Trumpa. Nawet zamordowanie przez niego generała Sulejmaniego nie równało się rozpętaniu nowego konfliktu. To nie człowiek pokoju, ale w porównaniu z pozostałymi i tak przesuwał amerykańską politykę we właściwym kierunku.

Całkiem podobnie było z niedawnymi nadziejami lewicy wobec Jeremy’ego Corbyna czy Berniego Sandersa, którzy może nie okazali się tak zdeterminowanymi sojusznikami Izraela, jak inni politycy głównonurtowi, ale nadal starają się zbytnio nie odbiegać od dominującego przekazu.

Wystąpienia pokojowe w związku z sytuacją na Ukrainie są znacznie słabsze. Przed laty obserwowaliśmy masowe akcje przeciw zaangażowaniu m.in. Wielkiej Brytanii w konflikt iracki, podczas gdy dziś te same środowiska są znacznie bardziej bierne. Oczywiście, można winić za to cenzurę i jednostronność medialnego przekazu, czy jednak nie ma

możliwości ponownego pobudzenia antywojennej świadomości Zachodu?

Postaw kawę

– W odniesieniu do Ukrainy – sądzę, że problem sprowadza się do słabej znajomości tej tematyki. Jeśli chodzi wojnę w Izraelu, ludzie wiedzą jednak znacznie więcej i zdążyli wyrobić sobie zdanie na jej temat, nie występuje też podwójna optyka: z jednej strony mamy tam potężną izraelską armię, wspieraną przez hegemoniczne Stany Zjednoczone, miażdżącą cywilną ludność. Pomimo usilnych starań USA, trudno to sprowadzić do stwierdzenia, że „po prostu walczą z terroryzmem", bo oczywisty jest szerszy problem: co stanie się z ogółem Palestyńczyków, jaka czeka ich przyszłość w państwie tylko dla Żydów. Opinia publiczna widzi czystki etniczne i masakry. Świadomość ogromu zbrodni wojennych ułatwia aktywność ruchu pokojowego.

Konflikt ukraiński jest znacznie mniej zrozumiały, co czyni ludzi bardziej podatnymi na propagandę. Spójrzmy, co się stało po rosyjskiej inwazji, w lutym 2022 roku. Jednego dnia ogromna część zachodniej opinii publicznej potępiła ten akt, bez zastanowienia, dlaczego do niego doszło. Choć mało kto, poza Polakami, potrafił znaleźć Ukrainę na mapie, zwłaszcza w USA, i gdy niemal nikt nie wiedział niczego o genezie tego konfliktu, łatwo było kreować takie jednostronne oburzenie. Gdy bowiem brakuje znajomości faktów, do akcji wkracza propaganda. Przekonuje się publikę, bez odwoływania się do rozsądku, mówiąc „to konflikt Dobra ze Złem!", a wszystkie informacje odpowiednio filtruje się, by to potwierdzały. Opowiada się np. o rodzącej się demokracji, która próbuje wyjść z cienia Rosji, i o Rosji, która próbuje odbudować Związek Sowiecki. Gdy przyjmie się taką narrację, każdy pokój wydaje się koszmarem, bo skoro Rosja pragnie tylko nowych

nieograniczonych terytoriów i odbudowuje ZSRR, to przecież musimy wysyłać broń, nie bacząc na koszty i oczywiście mówić „nie” negocjacjom, bo to przecież wojna z ekspansjonizmem.

Jednak, gdyby opinia publiczna wiedziała więcej, gdyby znała choćby wypowiedzi nawet tych amerykańskich polityków i dyplomatów, którzy przyznają, że Rosja od zawsze uważała rozszerzanie NATO za zagrożenie dla własnego bytu, wówczas inwazję na Ukrainę można by było łatwo zrozumieć, co nie znaczy, że usprawiedliwić czy popierać. Rozumiejąc nastawienie Rosji, oczywistym jest, w jaki sposób ten konflikt eskalował i jak doprowadził do groźby nuklearnego konfliktu.

Zupełnie tak samo skończyłaby się próba Rosji czy Chin zainstalowania swoich baz wojskowych w Meksyku: wojną. I analogicznie: nie popierając USA bombardujących w takiej sytuacji Meksyk, uważałbym to za przewidywalny skutek. Decyduje zatem brak wiedzy, ludziom wmawia się, że pokój będzie rodzajem nagrody dla rosyjskich imperialistów. Widzę to także we własnym kraju. Każdy, kto próbuje wyjaśniać rosyjskie motywy, momentalnie jest szufladkowany jako „putinista”, z pytaniami „ile Kreml ci płaci?!”, czy groźbą zwolnienia z pracy, zwłaszcza akademickiej. To bardzo toksyczne i trudno w takich warunkach budować ruch pokojowy.

Sądzę, że jest to wspólne doświadczenie Polski i Norwegii, jako państw granicznych NATO. Wzmożenie rusofobicznej propagandy i cenzury jest u nas bardzo podobne. Napisał Pan Profesor bardzo ważną książkę o rusofobii, jako przykładzie wojny informacyjnej oraz o roli wojen informacyjnych w stosunkach międzynarodowych. Jak bardzo ten element propagandowy jest ważny dla obecnej i przyszłych wojen?

– Propaganda jest kluczowa, ma jednak swoje plusy i minusy. Nie jest to tylko moja opinia, na jej czołową rolę wskazywał sam Walter Lippmann na przykładzie działań amerykańskiego rządu. Najważniejsze jest pozycjonowanie aktorów politycznych po stronie „dobra” i „zła”, czyli w odniesieniu do Rosji

„cywilizacji” przeciw „barbarzyństwu”, „Europejczyków” przeciw „Azjatom”, obecnie „liberalna demokracja” kontra „autorytaryzm”, czyli tak czy inaczej „dobrzy” kontra „źli”. To pomaga mobilizować opinię publiczną, tak było z Niemcami podczas I wojny światowej, bo skoro są „złem” – to przecież trzeba z nimi walczyć, to wydaje się oczywiste.

Kiedy jednak pojawia się możliwość zawarcia pokoju, nawet obustronnie korzystnego, okazuje się on trudny do przyjęcia, bo jak przekazać społeczeństwom, że trzeba zawrzeć pokój ze Złem? „A dogadalibyście się z Hitlerem?!” – to zawsze kończy się przypomnieniem polityki ustępstw i Monachium, z konkluzją, że negocjować nie wolno.

Taki jest problem z propagandą, utrudnia ona przyjęcie, że metodą łagodzenia konfliktów międzynarodowych bywa wzajemne zrozumienie. W takiej sytuacji racjonalność schodzi na drugi plan, a górę biorą stereotypy i żądanie lojalności grupowej, wg schematu „my” kontra „oni”.

W Norwegii w debacie publicznej nikt nie dba o to, co mówisz, ani jakie fakty przywołujesz. Wszystko sprowadza się do sprawdzania, czy to, co głosisz, potwierdza stanowisko jednej czy drugiej strony. Bo najważniejsze jest właśnie czy jesteś „nasz”. A jeśli tak, to graj jak inni, powtarzaj te same slogany. To bardzo rozczarowujące.

Wróćmy do kwestii wielobiegunowości w stosunkach międzynarodowych. Czy Pana zdaniem okres niekwestionowanej jednobiegunowości już faktycznie dobiegł końca? Czy żyjemy już w świecie wielobiegunowym, czy to wciąż stan do osiągnięcia w przyszłości?

– Dobre pytanie, bo jak w sumie mierzyć tę wielobiegunowość? W stosunkach międzynarodowych często porównuje się potęgę militarną. Istotny jest jednak także bilans ekonomii politycznej, gospodarka definiuje bowiem szereg czynników wielobiegunowości.

Spójrzmy zatem na historyczny rozkład potęgi gospodarczej. Dobrze to widać na przykładzie systemu amerykańskiego, opartego o trzy filary. Są to: strategiczne gałęzie przemysłu, kontrola nad korytarzami transportowymi i instrumenty finansowe. Realne przejście od jedno- do wielobiegunowości odbywa się właśnie w tych trzech obszarach. Hegemon zaś, wcześniej Wielka Brytania, a następnie USA bazowały właśnie na najwyżej w danym okresie historycznym rozwiniętym przemyśle, kontrolowały korytarze transportowe dzięki własnej potędze morskiej oraz dysponowały przodującą walutą i dominującym wpływem na sektor bankowo-finansowy.

Postaw kawę

Przenosząc ten schemat na przejście do świata wielobiegunowego, trzeba zauważyć, że zwłaszcza Chiny dokonały przełomu, uzyskując na wielu polach przodownictwo technologiczne, budując inicjatywę Pasa i Drogi, jako głównie lądową alternatywę dla dotychczasowych korytarzy transportowych, stworzyły własną niezależną bankowość i rozszerzają międzynarodowe uznanie dla własnej waluty i własnego systemu płatności.

Rosja postępuje podobnie: zabezpiecza kontrolę nad własnym systemem cyfrowym, buduje swoją polarną dolinę krzemową, łączy się własnym korytarzem z Iranem i Indiami, wzmacnia odrębne więzi ze Wschodem uniezależniając się od szlaków kontrolowanych przez Zachód, tworzy własny system ubezpieczeniowy i odchodzi od rozliczeń w dolarach i euro, uniezależniając własną bankowość i siłą rzeczy opuszczając system SWIFT.

Ekonomicznej hegemonii już nie ma, a im szybciej się to odbyło, tym agresywniej Stany Zjednoczone reagowały i reagują, zwłaszcza militarnie. Im bardziej jednak to powiązanie akcji

gospodarczych i zbrojnych się nasila, tym bardziej reszta świata stara się odseparować. To gospodarka wskazuje zatem, że jednobiegunowość dobiegła końca.

Widzimy to także na przykładzie ukraińskim. Chciano pokonać Rosjan militarnie – nie udało się. Spróbowano zniszczyć ich gospodarczo, zdestabilizować walutę – też bez powodzenia. Rosyjska gospodarka rośnie szybciej od niemieckiej, rosyjska waluta jest stabilna. Mają własne technologie, kopiują je też z Zachodu albo rozwijają we współpracy z państwami nie-zachodnimi. Wszystko to wskazuje, że wielobiegunowość już się staje faktem.

Problemem jest to, że wciąż działają przeciwstawne siły. Gdy Stany Zjednoczone nadal upierają się przy jednobiegunowości – czym ma być wielobiegunowość? Systemem suwerenności i równości, a to przeciwieństwo sytuacji, w której tylko suweren jest faktycznie suwerenny. Nie tylko USA, ale w ogóle kolektywny Zachód uzurpuje sobie prawo do interwencji w dowolnym państwie, „w obronie demokracji i praw człowieka", do użycia siły zbrojnej i zagarnięcia cudzego terytorium, jak w Kosowie. Wszystko jest do dyskusji, suwerenność poza tak zwanym cywilizowanym światem uznana może być tylko warunkowo. To cała mentalność jednobiegunowości.

W systemie wielobiegunowym, do którego zmierza już większość państw spoza NATO, pośród wielu ośrodków siły prawo międzynarodowe nie może być oparte na systemowej nierówności, wynika więc z tego m.in. zasada nieingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa. Nie twierdzę jednak, że system wielobiegunowy objawił się już w sposób bezdyskusyjny. Od strony wojskowej i ekonomicznej już tam niemal jesteśmy, ale zasady działania są wciąż jeszcze niedookreślone.

Zachód wciąż domaga się nierównej suwerenności, legitymizowania swych interwencji zagranicznych, wtrącania się w cudze sprawy wewnętrzne, oczywiście nie akceptując tego, że np. Rosjanie mogliby postąpić tak samo wobec krajów

zachodnich. W takim właśnie momencie jesteśmy, zmiana nie została jeszcze w pełni zaakceptowana, nie znamy wszystkich nowych zasad, ale do zmiany, zwłaszcza pod kontem militarnym i gospodarczym, już zdecydowanie doszło.

Dziękuję, Panie Profesorze, za tą rozmowę

Rozmawiał Konrad Rękas

Prof. Glenn Diesen – norweski politolog, wykładowca Uniwersytetu Południowo-Wschodniej Norwegii, specjalista z zakresu stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa, autor znakomitych prac jak „Rosyjska strategia geoekonomiczna dla Wielkiej Eurazji", „Relacje UE i NATO z Rosją", „Rosyjski konserwatyzm" oraz „Rusofobia – propaganda w polityce międzynarodowej".

Postaw kawę

Rosyjskie uderzenie na Kijów

2 stycznia 2024 miało miejsce zmasowane rosyjskie uderzenie lotniczo rakietowe. Rakiety Ch-47M zniszczyły co najmniej dwie pozycje amerykańskich rakiet NASAMS pod Kijowem oraz duży magazyn z rakietami do systemu Patriot.

Na wstępie warto odnotować, że obrona przeciwlotnicza Kijowa należy aktualnie do najsilniejszych w Europie. Ukraińskie OPL Kijowa dysponuje amerykańskimi systemami Patriot z najnowocześniejszymi rakietami. Wg danych OSINT Ukraińcy dysponują następującymi pociskami do ww. systemów:

- PAC-2 w wersji GEM (Guidance Enhanced Missile);
- PAC-2 w wersji GEM-Cruise (GEM-C);
- PAC-2 w wersji GEM-Tactical (GEM-T);
- PAC-3 w wersji „ekonomicznej" Cost Reduction Initiative (CRI);
- PAC-3 w wersji Missile Segment Enhancement (MSE).

Widzimy zatem, że USA i pozostałe kraje NATO w tym Niemcy, wyposażyli kijowską OPL w to co mają najnowocześniejsze do zwalczania tak dronów, samolotów jak i rakiet balistycznych.

Postaw kawę

W oparciu o dane ze zdjęć satelitarnych oraz wraków rakiet Kijowa bronią też niemieckie systemy przeciwlotnicze IRIS-T oraz francusko-włoskie systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej średniego zasięgu SAMP/T Mamba. Wokół Kijowa rozwinięte są dywizjony amerykańskich i norweskich systemów NASAMS, oraz poradzieckie systemy przeciwlotniczo przeciwrakietowe S-300MS oraz Buk-1M. Ukraińskiej stolicy Kijowa bronią setki dział przeciwlotniczych, w tym szwedzkie Bofors-y i niemieckie Gepard-y.

Wykorzystując ten niezwykle rozbudowany „parasol" środków OPL, na terenie aglomeracji kijowskiej rozmieszczone są składy najcenniejszej broni dostarczonej przez NATO, w tym rakiety manewrujące SCALP. To tu rozwinięto linie produkcji amunicji i rakiet oraz remontu sprzętu wojskowego. Wreszcie to w Kijowie

zlokalizowane są tajne zakłady produkcji dronów.

Po wnikliwej analizie dowodzący armią rosyjską generał Walery Gierasimow zlecił dowództwu rosyjskich Sił Powietrznych (WWS) i wojskom rakietowym przeprowadzenie kombinowanej operacji rakietowo-lotniczej mającej na celu zniszczenie obiektów infrastruktury wojskowej na obszarze aglomeracji kijowskiej.

Rosyjska kombinowana operacja rozpoczęła się w noc sylwestrową, kiedy to z różnych pozycji wysłano w kierunku Kijowa przeszło 90 dronów „Kamikadze" typ Gernaja-2. Naloty miały wykryć pozycje OPL oraz wymusić wytracenie części rakiet klasy ziemia-powietrze.

Przez cały dzień 1 stycznia 2024 Rosjanie konsekwentnie wysyłali małe grupy dronów i pojedyncze rakiety manewrujące systemu Iskander-K i lotnicze Ch-59. Odpalane były przez bombowce Su-34. Wykryte pozycje wyrzutni rakietowych i radary rażono rakietami balistycznymi Iskander-M.

W nocy z 1 na 2 lutego wojska rosyjskie wystrzeliły ok. 40 dronów Geranja-2 znów absorbując ukraińską OPL. Upływała druga doba odpierania przez ukraińskich przeciwlotników uderzeń rosyjskich.

Około godziny 3.00 w nocy z bazy Olenja na Półwyspie Kola wystartowały w równych odstępach 3 klucze po 3 bombowce strategiczne Tu-95MS z 184 Pułku Ciężkich Bombowców z 22 Gwardyjskiej Dywizji Ciężkich Bombowców. Każdy z 8 rakietami manewrującymi Ch-101 i celami pozornymi Ch-55. Natychmiast wykryły je satelity szpiegowskie USA i przekazano te informacje dowództwu ukraińskiemu. Ukraińskie środki masowego przekazu ogłosiły alarm przeciwlotniczy i zaczęto wyliczać czas dolotu rosyjskich rakiet. Niedługo potem z bazy lotniczej Engels poderwały się dwa klucze Tu-95MS. To pozostałe 6 samolotów 184 Pułku Ciężkich Bombowców dołączyło do nalotu.

Dowództwo Dalnej Awiacji do realizacji kombinowanej operacji wyznaczyło też 52 Gwardyjski Pułk Ciężkich Bombowców, który do

realizacji zadania wyznaczył 5 załóg z 1i 3 eskadry. Z bazy Szajkowka koło Kaługi wystartowało 5 bombowców strategicznych Tu-22M3, każdy przenosił po dwie manewrujące rakiety hiperdźwiękowe Ch-32.

Lotnictwo bombowe 4 Gwardyjskiej Armii Powietrznej rakietami Ch-31P i Ch-59 poraziło wyznaczone ukraińskie radary i pozycje dywizjonów rakietowych. W powstałe „wyrwy" w ukraińskiej obrony, falami zaczęło nadlatywać ok. 90 rakiet manewrujących i kierować się na cele w Kijowie, a część w Charkowie.

W celu porażenia wykrytych pozycji ukraińskiej OPL w Kijowie jej pozycje zaatakowali Rosjanie za pomocą hiperdźwiękowych rakiet Ch-47M „Kindżał". 11 MiG-31K wystartowało z bazy Sawasliejki. To również odnotowały amerykańskie satelity i o tym poinformowano Ukraińców.

Między 7 rano a 9.30 rosyjskie środki napadu powietrznego kilkoma falami raziły cele w Kijowie i Charkowie oraz w kilku innych miejscach.

Ukraińcy jak zawsze ogłosili „pieriemogę", jakoby zestrzeliwując wszystkie „Kindżały" i prawie wszystkie rakiety manewrujące. Kłamstwo jak zawsze profesjonalnie opracowane przez specjalistów z 72 Centrum Operacji Psychologicznych i Informacyjnych Sił Specjalnych Ukrainy poszło w świat.

Ale skala rosyjskiego nalotu i jego skuteczność przełamała niezwykle szczelny i represyjny system ukraińskiej cenzury. Do Internetu przedostały się filmy i zdjęcia szeregu rosyjskich trafień w obiekty infrastruktury przemysłowej i wojskowej. Część opublikowali będący w Kijowie obcokrajowcy, w tym pewien grecki przemysłowiec. Część ku wściekłości ukraińskiej bezpieki (SBU) pojawiła się z przejętych przez rosyjskich hakerów kamer przemysłowych.

Tak czy inaczej, mimo potężnego zmasowania środków OPL wiodących technologii NATO, rosyjskim środkom napadu powietrznego udało się skutecznie porazić wyznaczone cele.

Strona ukraińska straciła niezwykle kosztowne uzbrojenie dostarczone z krajów NATO oraz elementy infrastruktury przemysłowej.

Tak jak to przewidywał generał Leon Komornicki, opowieści naszych rodzimych Dyzmów-analityków w tym byłych wojskowych, jakoby Rosji skończyły się rakiety manewrujące, były równie prawdziwe, jak opowieści o przewidywanych sukcesach ukraińskiej ofensywy. Generał przewidział także, że naloty rosyjskie zimą 2023/2024 będą miały inny charakter i przebieg niż rosyjskie uderzenia lotnicze zimą 2022/2023.

Rosyjskie kombinowane operacje lotniczo rakietowe mają charakter zmasowany, wykorzystujące różne typu środków napadu powietrznego, w tym rakiet balistycznych, rakiet manewrujących, dronów i pocisków hiperdźwiękowych.

Wewnętrzne internetowe kanały ukraińskie pokazują, że strona ukraińska zaskoczona jest skalą i formą ataków rosyjskich. W trybie pilnym przemieszczane są środki OPL wysunięte nad linię frontu. Źródła OSINT podają, że w trybie pilnym na lotnisko w Rzeszowie dostarczane są rakiety przeciwlotnicze, aby dostarczyć je na Ukrainę, gdyż ukraińska OPL rozchodowała duże ilości a część posiadanych rakiet i środków OPL zniszczyli Rosjanie.

To po 29 grudnia 2023 drugi zmasowany nalot rosyjski na Ukrainę, co sugeruje, że strona rosyjska zmagazynowała potężne ilości nowo wyprodukowanych środków napadu powietrznego, w tym rakiet manewrujących i zaczęła je wykorzystywać w prowadzonej zimowej ofensywie rakietowo lotniczej.

Krzysztof Podgórski

Postaw kawę

Żydowscy naziści chcą wypędzić Palestyńczyków do Kongo

Jak informuje "The Times of Israel", powołując się na izraelskich urzędników, władze pracują nad przesiedleniem Palestyńczyków ze Strefy Gazy. „Dobrowolne" przesiedlenie staje się kluczową oficjalną polityką rządu, a wyższy rangą urzędnik twierdzi, że Izrael prowadził rozmowy z kilkoma krajami w sprawie ich potencjalnej absorpcji.

Żydowscy naziści chcą wypędzić Palestyńczyków do Kongo. Zman Israel, hebrajska witryna The Times of Israel, dowiedziała się, że koalicja premiera Benjamina Netanjahu prowadzi tajne rozmowy w celu przesiedlenia tysięcy imigrantów z Gazy do Konga, a także do innych krajów. Ministrowie w rządzie Izraela Becalel Smotricz i Itamar Ben-Gewir po raz kolejny wezwali Palestyńczyków w Strefie Gazy do dobrowolnego opuszczenia tego regionu.

Postaw kawę

-Kongo będzie skłonne przyjąć migrantów i prowadzimy rozmowy z innymi – powiedziało źródło wyższego szczebla w rządzie bezpieczeństwa. Ministrowie mieli już przedstawić swoje plany, a podczas rozmów niektórych z nich pojawił się także pomysł zwrócenia się do Arabii Saudyjskiej o przyjęcie do pracy setek tysięcy Palestyńczyków. Królestwo Zatoki Perskiej przeżywa ogromny boom budowlany i zatrudnia blisko pół miliona pracowników, którzy obecnie pochodzą głównie z Indii, Bangladeszu i innych krajów.

Wypowiedzi znanych z syjonizmu (żydowskiego szowinizmu – nazizmu) ministrów wywołały krytykę na arenie międzynarodowej. We wtorek zareagował Depatament Stanu USA. *–Ta retoryka jest zapalna i nieodpowiedzialna* – powiedział rzecznik amerykańskiej dyplomacji Matthew Miller, co było stosunkowo rzadkim przypadkiem krytyki władz USA wobec żydo-nazistowskich polityków.

-Chcemy zachęcić do dobrowolnej emigracji i musimy znaleźć kraje chętne do ich wzięcia – powiedział w sobotę minister sprawiedliwości Smotricz w wywiadzie dla Channel 12.

-Nie możemy wycofać się z żadnego terytorium, na którym jesteśmy w Strefie Gazy. Uważam, że nie tylko nie wykluczam żydowskiego osadnictwa tam, ale uważam to, za ważną rzecz – powiedział z kolei minister bezpieczeństwa narodowego Ben-Gewir na poniedziałkowym spotkaniu swojej frakcji w poniedziałek.

–Wojna stanowi „możliwość skoncentrowania się na zachęcaniu do migracji mieszkańców Gazy – powiedział Ben-Gewir dziennikarzom i członkom swojej nazistowskiej partii Otzma Yehudit (Żydowska Siła), nazywając taką politykę „poprawnym, sprawiedliwym, moralnym i ludzkim rozwiązaniem”.

Tego rodzaju głosy wywołały krytykę nie tylko ze strony władz USA. *„Holandia odrzuca wszelkie wezwania do wysiedlenia palestyńskiego z Gazy lub zmniejszenia terytorium*

palestyńskiego. Nie pasuje to do przyszłego dwupaństwowego rozwiązania, z realnym państwo palestyńskim wraz z bezpiecznym Izraelem” – zacytowała Al Jazeera.

W środę Arabia Saudyjska także potępiła wypowiedzi izraelskich ministrów i podkreśliła znaczenie międzynarodowych wysiłków na rzecz rozliczenia Izraela z obecnych działań wojennych. Król Jordanii Abdullah i prezydent Egiptu, Abd al-Fattah as-Sisi, odrzucili każdy izraelski ruch na rzecz doprowadzenia do emigracji Palestyńczyków ze Strefy Gazy bądź Zachodniego Brzegu Jordanu.

NASZ KOMENTARZ: Trudno oprzeć się wrażeniu, że polityka żydowskich nazistów jest podobna do przedwojennych planów kilku państw (w tym sanacyjnego reżimu piłsudczyków w II RP), by przesiedlić europejskich żydów na Madagaskar. Plany te wzięły w łeb, wobec czego Niemcy uruchomili obozy zagłady.

Źródło

Postaw kawę

Jemen gotowy do stawienia czoła nowej koalicji imperialnej

Nikt nigdy nie stracił pieniędzy stawiając na zdolność Imperium Chaosu, Kłamstwa i Grabieży do stworzenia “koalicji chętnych” w obliczu geopolitycznego dylematu.

W każdym przypadku, należycie objętym panującym “porządkiem międzynarodowym opartym na zasadach”, “chętny” odnosi się do wasali uwiedzionych marchewką lub kijem, aby podążać za zachciankami Imperium.

Przejdźmy do najnowszego rozdziału: Koalicja Ludobójstwa Prosperity, której oficjalna – heroiczna – nazwa, będąca znakiem towarowym czarodziejów P.R. Pentagonu, to “Operacja Prosperity Guardian”, rzekomo zaangażowana w “zapewnienie swobody żeglugi na Morzu Czerwonym”.

Postaw kawę

Tłumaczenie: Waszyngton wypowiedział wojnę jemeńskiemu Ansarullahowi. Na Morze Czerwone wysłano już dodatkowy amerykański niszczyciel.

Ansarullah nie ustępuje i nie daje się zastraszyć. Wojsko Houthi już podkreśliło, że jakikolwiek atak na jemeńskie aktywa lub wyrzutnie rakiet Ansarullahu zabarwi całe Morze Czerwone na czerwono.

Wojsko Houthi nie tylko potwierdziło, że ma “broń, która zatopi wasze lotniskowce i niszczyciele”, ale także wystosowało oszałamiające wezwanie do sunnitów i szyitów w Bahrajnie, by zbuntowali się i obalili króla Hamada al-

Khalifę.

Od poniedziałku, jeszcze przed rozpoczęciem operacji, lotniskowiec Eisenhower znajdował się około 280 km od najbliższych szerokości geograficznych kontrolowanych przez Ansarullah. Houthis posiadają przeciwokrętowe pociski balistyczne Zoheir i Khalij-e-Fars o zasięgu od 300 do 500 km.

Członek Najwyższej Rady Politycznej Ansarullah Muhammad al-Bukhaiti poczuł się zmuszony do ponownego podkreślenia oczywistości: "Nawet jeśli Ameryce uda się zmobilizować cały świat, nasze operacje na Morzu Czerwonym nie ustaną, dopóki nie ustanie masakra w Gazie. Nie zrezygnujemy z odpowiedzialności za obronę Moustazafeen (uciskanych) na Ziemi".

Świat powinien się przygotować: "Zatopiony lotniskowiec" może stać się nowym 9/11.

Żegluga na Morzu Czerwonym pozostaje otwarta

Handlarz bronią Lloyd "Raytheon" Austin, na swoim obecnym stanowisku szefa Pentagonu, odwiedza Azję Zachodnią – głównie Izrael, Katar i Bahrajn – aby promować nową "międzynarodową inicjatywę" patrolowania Morza Czerwonego, cieśniny Bab al-Mandeb (która łączy Morze Arabskie z Morzem Czerwonym) i Zatoki Adeńskiej.

Jak zauważył al-Bukhaiti, strategia Ansarullah polega na atakowaniu każdego statku pływającego po Morzu Czerwonym, który jest powiązany z izraelskimi firmami lub zaopatruje Izrael – coś, co dla Jemeńczyków jest dowodem ich współudziału w ludobójstwie w Strefie Gazy. Skończy się to dopiero wtedy, gdy skończy się ludobójstwo.

Jednym ruchem – de facto blokadą morską – Ansarullah udowodnił, że król jest nagi: Jemen zrobił w praktyce więcej w

obronie sprawy palestyńskiej niż większość kluczowych graczy regionalnych razem wziętych. Nawiasem mówiąc, Netanjahu publicznie nakazał im wszystkim się zamknąć. I tak się stało.

To dość pouczające, aby jeszcze raz prześledzić pieniądze. Izrael bardzo mocno ucierpiał. Port w Ejlacie jest praktycznie zamknięty, a jego dochody spadły o 80%.

Na przykład tajwański gigant żeglugowy Yang-Ming Marine Transport Corporation pierwotnie planował przekierować swoje ładunki z Izraela do portu Aszdod. Następnie odciął się od wszelkich przesyłek do jakiegokolwiek izraelskiego miejsca docelowego.

Nic dziwnego, że Yoram Sebba, prezes Izraelskiej Izby Żeglugi, wyraził zdziwienie "złożoną" taktyką Ansarullah i "nieujawnionymi" kryteriami, które wprowadziły "całkowitą niepewność". Arabia Saudyjska, Egipt i Jordania również zostały złapane w jemeńską sieć.

Należy pamiętać, że Ansarullah blokuje tylko te statki, które płyną do Izraela. Większość żeglugi morskiej na Morzu Czerwonym pozostaje otwarta.

Tak więc decyzja giganta żeglugowego Maersk o nie korzystaniu z Morza Czerwonego, wraz z innymi globalnymi potentatami żeglugowymi, może być krokiem zbyt ekstremalnym – prawie że błaganiem o patrol pod dowództwem USA.

Postaw kawę

Wejdź do CTF 153

Jak dotąd, po jednej stronie mamy Jemen praktycznie rządzący Morzem Czerwonym. Po drugiej stronie mamy tandem ZEA-Saudi-

Jordania, w postaci – alternatywnego – lądowego korytarza towarowego utworzonego z portu Jebel Ali w Zatoce Perskiej przez Arabię Saudyjską do Jordanii, a następnie Izraela.

Korytarz wykorzystuje technologię logistyczną firmy Trucknet: jest to lądowa łączność oparta na ciężarówkach w praktyce, skracająca czas transportu z 14 dni przez Morze Czerwone do maksymalnie 4 dni na drodze, 300 ciężarówek dziennie.

Jordania oczywiście bierze w tym udział, obsługując przeładunek ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Arabii Saudyjskiej.

Nadrzędnymi ramami dla tego wszystkiego jest plan

Jeden Izrael, entuzjastycznie promowany przez Netanjahu, którego kluczowym celem jest połączenie z Półwyspem Arabskim, a przede wszystkim metropolia technologiczna NEOM, która ma zostać zbudowana teoretycznie do 2039 r. w północno-zachodniej prowincji Tabuk w Arabii Saudyjskiej, na północ od Morza Czerwonego, na wschód od Egiptu przez Zatokę Akaba i na południe od Jordanii.

NEOM to projekt MbS mający na celu modernizację kraju, w którym, nawiasem mówiąc, znajdą się miasta SI obsługiwane przez Izrael.

To jest to, na co Rijad naprawdę stawia, znacznie bardziej niż na rozwój bliższych stosunków z Iranem w ramach BRICS+. Albo na troskę o przyszłość Palestyny.

W kwestii planowanej blokady morskiej Jemenu Saudyjczycy byli jednak znacznie bardziej ostrożni. Nawet gdy Tel Awiw bezpośrednio poprosił Biały Dom o zrobienie czegokolwiek, Rijad “poradził” Waszyngtonowi, by zachował powściągliwość.

Ponieważ jednak dla straussowskich neokonów, którzy obecnie kierują polityką Stanów Zjednoczonych, niewiele rzeczy ma większe znaczenie niż ochrona interesów handlowych na Morzu

Czerwonym ich lotniskowca w Azji Zachodniej, decyzja o utworzeniu “koalicji” była prawie nieunikniona.

Oto najnowsze – a właściwie czwarte – wcielenie Połączonych Sił Morskich (CMF): wielonarodowa koalicja z 39 krajów utworzona w 2002 roku i dowodzona przez Piątą Flotę USA w Bahrajnie.

Grupa zadaniowa już istnieje: to CTF 153, koncentrująca się na “międzynarodowym bezpieczeństwie morskim i budowaniu zdolności na Morzu Czerwonym, Bab al-Mandeb i Zatoce Adeńskiej”. To podstawa Koalicji na rzecz Ludobójczego Dobrobytu.

Członkami CTF 153 są, oprócz zwykłych podejrzanych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady, Europejczycy, tacy jak Norwegia, Włochy, Holandia i Hiszpania, supermocarstwo Seszele i Bahrajn (element Piątej Floty).

Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie, co istotne, nie są członkami. Po siedmioletniej wojnie, kiedy były częścią innej “koalicji” (Stany Zjednoczone niejako “przewodziły od tyłu”), wiedzą, co to znaczy walczyć z Ansarullahem.

Wszyscy na pokład Północnego Szlaku Morskiego

Jeśli sytuacja na Morzu Czerwonym stanie się naprawdę czerwona, natychmiast zburzy to zawieszenie broni Rijad-Sanaa. Biały Dom i amerykańskie głębokie państwo po prostu nie chcą porozumienia pokojowego. Chcą wojny Arabii Saudyjskiej z Jemenem.

Jeśli Morze Czerwone zmieni kolor na czerwony, światowy kryzys energetyczny gwałtownie zaostrzy się. W końcu co najmniej cztery miliony baryłek ropy naftowej i 12% całkowitego światowego handlu morskiego z Zachodem przechodzi przez Bab al-Mandeb każdego dnia.

Po raz kolejny mamy więc graficzne potwierdzenie, że Imperium Chaosu, Kłamstwa i Grabieży wzywa do zawieszenia broni tylko wtedy, gdy poważnie przegrywa: patrz przypadek Ukrainy.

Jednak brak zawieszenia broni w Strefie Gazy – popieranego przez przytłaczającą większość państw członkowskich ONZ – niesie ze sobą ryzyko przerzutów w kierunku rozszerzenia wojny w Azji Zachodniej.

Może to wpisywać się w nieudolne imperialne uzasadnienie podpalenia Azji Zachodniej w celu zakłócenia chińskiej komercyjnej inicjatywy BRI i wejścia Iranu, Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich do rozszerzonego BRICS w przyszłym miesiącu. Jednocześnie, zgodnie z brakiem prawdziwego planowania strategicznego w Waszyngtonie, nie bierze to pod uwagę szeregu przerażających, niezamierzonych konsekwencji.

Tak więc, zgodnie z imperialną optyką, jedyną drogą naprzód jest dalsza militaryzacja – od Morza Śródziemnego po Kanał Sueski, Zatokę Akaba, Morze Czerwone, Zatokę Adeńską, Morze Arabskie i Zatokę Perską. Wpisuje się to dokładnie w ramy wojny o korytarze ekonomiczne.

Aksjomat powinien być wyryty w kamieniu: Waszyngton woli postawić na możliwą, głęboką globalną recesję niż po prostu pozwolić na humanitarne zawieszenie broni w Strefie Gazy. Recesja może przyspieszyć powszechne załamanie gospodarcze kolektywnego Zachodu i jeszcze szybszy wzrost wielobiegunowości.

Prezydent Putin zauważył niedawno, że Północny Szlak Morski staje się obecnie bardziej wydajnym morskim korytarzem handlowym niż Kanał Sueski.

Źródło

Postaw kawę